



Zaloga „Sojuza-30” w Moskwie

Wręczenie odznaczeń kosmonautom

Powitanie w Gwiazdnym Miasteczku

Uroczystość na Kremlu

MOSKWA PAP. W czwartek przybyli do Moskwy Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski. Na podmoskiewskim lotnisku gorąco powitali ich setki osób, wśród których znajdowały się małżonki kosmonautów i ich dzieci, przyjaciele radziecy oraz delegacja społeczeństwa polskiego z przewodniczącym Komitetu Badań Kosmicznych PAN, prof. Janem Rychlewskim. Z lotniska wszyscy udali się do Gwiazdnego Miasteczka, gdzie zgodnie z tradycją P. Klimuk i M. Hermaszewski złożyli wiązanki pod pomnikiem Jurija Gagarina. Następnie odbył się wiec z udziałem tysięcy mieszkańców Gwiazdnego Miasteczka. Przemawiali sławny konstruktor radzieckiej techniki kosmicznej, Walentin Gluszkow, prof. J. Rychlewski i obaj kosmonauci. Uczestnicy wiecu uchwaliли tekst listu do KC KPZR i Leonida Breżniewa.

MOSKWA PAP. 6 bm. sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego — Leonid Breżniew udekorował na Kremlu najwyższymi radzieckimi odznaczeniami państwowymi członków międzynarodowej załogi statku „Sojuz-30” — plk. Piotra Klimuka i mjr. Mirosława Hermaszewskiego, którzy dzień wcześniej wylądowali na Ziemi po ośmiodobym locie kosmicznym.

Specjalny wysłannik PAP red. Jerzy Korejwo pisze: Sala Jekatierinowska Wielkiego Pałacu Kremłowskiego — godzina 12.00 czasu moskiewskiego. Rozpoczyna się uroczystość wręczenia międzynarodowej załozde „Sojuza-30” odznaczeń, nadanych kosmonautom dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Aktu dekoracji dokonuje Leonid Breżniew.

Dekret Rady Najwyższej ZSRR w sprawie nadania: Mirosławowi Hermaszewskiemu — tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, Orderu Lenina i Medalu „Złotej Gwiazdy”, a Piotrowi Klimukowi, dwukrotnemu Bohaterowi Związku Radzieckiego — Orderu Lenina — odczytuje sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Michaił Gorbaczew.

Obecny jest pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR — Wasilij Kuzniecowa.

Leonid Breżniew dekoruje najwyższymi radzieckimi odznaczeniami najpierw mjr. Mirosława Hermaszewskiego, następnie jego dowódcę w kosmicznym locie — plk. Piotra Klimuka.

Deputowany CSU za przedawnieniem zbrodni hitlerowskich

BONN PAP. Rzecznik ds polityki prawnej grupy deputowanych oawskiej CSU w Bundestagu Fritz Wittmann zamieścił w czwartek w biuletynie prasowym swojej partii oświadczenie, w którym domaga się utrzymania przedawnienia na dzień 31 grudnia 1970 r. terminu przedawnienia ścigania zbrodni hitlerowskich w Republice Federalnej Niemiec. Deputowany CSU domaga się od rządu bawarskiego, aby odrzucił apel Głównego Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce o nieprzedawnienie hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Według zdaniem, apel Polski jest „niezgodny z interesami wewnętrznymi Republiki Federalnej”.

„Horizont” odsłania

Kulisy działalności bandy Mierendorffa

W DONIESIENIACH prasowych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej wielokrotnie pojawiały się informacje o wyrokach skazujących na członków przestępczej bandy Mierendorffa z siedzibą w Kellinghausen (RFN). Poniżej publikujemy fragmenty artykułu Clausa Wolfa, zamieszczonego w nr 8 miesięcznika „HORIZONT”, w którym autor odsłania kulisy działalności bandy.

MIESZKANCY Kellinghausen w większości nie wiedzą, że jeden z niepozornych domków w ich mieście jest kwatery niebezpiecznej przestępczej bandy i rezydencją jej szefa — 36-letniego Kaya Mierendorffa.

Zachodni Niemieckie organa śledcze miałyby jednak wszelkie powody, aby zwracać stałą uwagę na tę centralę zorganizowanej przez niego przestępczości i dokładnie patrzeć na jego gospodarstwo domowe. Obywatel RFN, Mierendorff jest już dobrze znany. Jego kartoteka obciążona jest aferami ubezpieczeniowymi w RFN i Berlinie Zach., nielegalnym posiadaniem i handlem bronią przy współpracy z zawodowymi szmuglerami tego poszukiwanego w niektórych kręgach towaru, posiadaniem fałszowanych paszportów RFN, praw jazdy i innych dokumentów oraz szmugłem antyków. Policja dobrze zdaje sobie sprawę, że Mierendorff „zarabia na życie” w sposób skłasyfikowany jako przestępstwo także przez ko-

deks karny Republiki Federalnej. Fakt, że może on mimo to nadal uprawiać swoją działalność jest wyraźnym dowodem, że odbywa się to z wiedzą i zgodą pewnych organów państwowych RFN. Mierendorff dał się poznać jako „utalentowany przedsiębiorca” stosunkowo wcześnie. Jeszcze w 1972 roku (krótko po podpisaniu układu tranzytowego między RFN a NRD) utworzył on w Berlinie Zachodnim radiową służbę pomocy drogowej występującą w oczekiwaniu przestępczej i politycznej koniunktury — do senatu Berlina Zachodniego o koncesję na skłanianie uszkodzonych pojazdów z połączonych tranzytowych na obszarze

(Dokończenie na str. 3)

Wielka Brytania. Moda dla odważnych...

(CAF—AP)



Kurier Szczeciński

Nr 152 (10 431)

Rok założenia 1945

Cena 1 zł

PIATEK, 7
SOBOTA, 8
NIEDZIELA, 9
LIPCA
1978 ROKU
WYD. AB



Izraelskie myśliwce nad Bejrutem

Wzrasta napięcie w Libanie

Prezydent Sarkis grozi dymisją

BEJRUT, WASZYNGTON PAP. Sytuacja w Libanie skomplikowała się jeszcze bardziej wobec nieudanych prób przerwania walk w Bejrucie między arabskim korpusem bezpieczeństwa a grupowaniami prawicowymi. W wyniku starć, trwających od 7 dni, zginęło tam co najmniej 200 osób.

WCZORAJ prezydent Libanu Elias Sarkis zapożyczył podaniem się do dymisji jeśli walki nie ustaną. Radio bejruckie podało, że szef państwa syryjskiego, Hafez Asad przeprowadził z Sarkisem rozmowę telefoniczną, wzywając go, aby pozostał na stanowisku. Podobne apele wystosowali do prezydenta przywódcy wielu ugrupowań politycznych Libanu i ambasadorzy niektórych państw arabskich. Uważa się, iż dymisja Sarkisa jeszcze bardziej osłabiłaby szanse przywrócenia pokoju w środkowym Libanie.

Napięcie w Libanie jeszcze bardziej wzrosło po czwartkowych wypowiedziach niektórych członków rządu izraelskiego z premierem Beginem na czele. Dali oni wyrażnie do zrozumienia, że Izrael gotów jest ponownie interweniować w Libanie po stronie prawicy chrześcijańskiej. Z wojowniczym oświadczeniem wystąpił izraelski minister obrony, Ezer Weizman, który oznajmił, iż Izrael nie dopuści aby oddziały syryjskie,

gencja UPI, powołując się na rozgłoszone radiowo w Tel-Awiewie, donosi o ruchach wojsk izraelskich w rejonie Wzgórz Golan i wzdłuż granicy libańskiej.

Z Waszyngtonu donoszą, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie wiązał konsultacje dyplomatyczne, aby rozważyć możliwość zwołania Rady Bezpieczeństwa ONZ dla omówienia sytuacji w Libanie.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. 6 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła informację o przebiegu kampanii wyborczej i wynikach wyborów sołtysów i podsółtysów. Problemem, który skupiał w toku kampanii główną uwagę była realizacja — w warunkach konkretnych wsi — wskazań II Krajowej Konferencji PZPR. W czasie zebrania wyborczych sprawom tym wiele uwagi poświęcono w sprawozdaniach ustępujących sołtysów. Zadaniu temu służyła również szeroko stosowana praktyka przedkładania przez naczelników gmin lub osoby przez nich upoważnione informacji o miejscu i zadaniach poszczególnych wsi w dokonaniach i planach rozwoju społeczno-gospodarczego gmin.

Rada Państwa rozpatrzyła także informację o przebiegu wyborów członków terenowych komisji do spraw pracy.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzone informacje prokuratora generalnego o roli sądownictwa społecznego w zapobieganiu i zwalczaniu naruszeń prawa.

Gdy jedziesz do NRD

Propozycje na weekend

Teatr Ludowy w Rostocku, Wielka Scena, (dojazd tramwajem linii nr 11 lub 12) sobota „Młodość Mahagonny”, niedziela „Cyganeria”. Początek przedstawień g. 19.30.

Latarnia morską w Warnemünde — sobota g. 19.45, otwarcie „Święta Łata”, impreza dla wszystkich.

Ogród Zdrojowy w Warnemünde — niedziela g. 17.30 występ polskiego zespołu estradowego „Młodość”.

Teatr Letni w Barnstorfer Wald (dojazd tramwajem linii 13) niedziela g. 20, występ zespołu jazzowego.

Muzeum Kroeppelner Tor w Rostocku, Muzeum przy August Bebel Strasse 1 i Muzeum Okrętów w Warnemünde — otwarte od 10 do 17. (mh)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU 7.7.

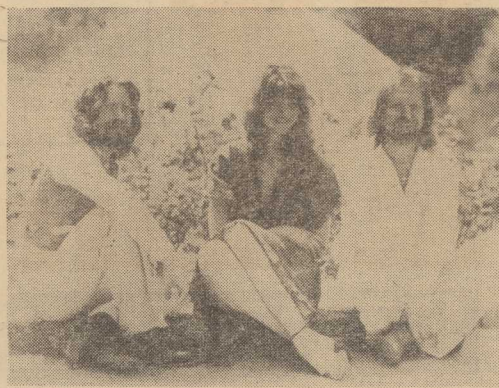
M/s „Skrzat” z Antwerpii, m/s „Busko-Zdrój” z Norwegii, m/s „Karpacz” z Antwerpii, m/s „Przemysł” z Holandii, m/s „Tarnów” ze Szwecji.

STATKI NA WEJŚCIU 7.7.

M/s „Swinoujście” do Dublina, m/s „Wejherowo” do Finlandii, m/s „Dębina” do Gandawy i Antwerpii, m/s „Koszalin” do Rotterdamu, m/s „Kopalnia Zofiówka” do RFN.

STATKI NA WEJŚCIU 8.7.

S/s „Soldek” ze Szwecji.



„DWA PLUS JEDEN” — DO HAWANY

„DWA PLUS JEDEN” — to znany rozrywkowy zespół instrumentalno-vokalny, a jego trzon stanowi trójka solistów: Elżbieta Dmoch, Janusz Kruk — kierownik muzyczny, kompozytor większości przebojów zespołu, Cezary Szlązak — saksofonista i klarnecista. Znamy i lubimy się nie tylko w kraju, ale i szeroko poza granicami. Występowali m.in. w ZSRR, NRD, Belgii, we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, Francji i Szkocji, a ostatnio koncertują dość często w RFN, gdzie nagrywają też płyty. Z występów zagranicznych przyniosli niejednokrotnie różne nagrody: w 1973 r. brytyjski tygodnik „Music Week” przyznał im tytuł „Gwiazdy Roku” jako najlepszego zespołu polskiego. Obecnie „Dwa plus jeden” wyrusza wraz z polską ekipą artystyczną na Solatowy Festiwal Młodzieży do Hawany.

Fot. CAF — Okoński

Dziś w katedrze kamieńskiej

DZIS, 7 lipca, na czwartym koncercie XIV Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim, na organach braci będzie Kazimierz Kryjak, a śpiewać Coral Polifonica de Las Palmas pod dyrekcją Juana Jose Falcona. Początek koncertu o g. 19.

m/s „Clechanów” z Danii, m/s „Jedność Robotnicza” z Danii, s/s „Pstrowski” z Danii

STATKI NA WEJŚCIU 8.7.

M/s „Iwonicz-Zdrój” do Manchesteru, m/s „Lutwick” do Göteborga, m/s „Wadowice” do Danii, m/s „Piotrków Trybunalski” do Danii, m/s „Suwałki” do Danii, m/s „Przemysł” do Holandii.

STATKI NA WEJŚCIU 9.7.

M/s „Uniwersytet Toruński” z Gdańska do Swinoujścia.

STATKI NA WEJŚCIU 9.7.

M/s „Politechnika Śląska” do Gdańska do Swinoujścia, m/s „Kopalnia Marce” do Danii, s/s „Jedność Robotnicza” do Danii, m/s „Clechanów” do Danii, s/s „Pstrowski” do Danii.

Program „Wisła” Geodezyjne pomiary z samolotu

WARSZAWA PAP. Wielkie prace związane z planowaną generalną regulacją Wisły wymagają wykonania wielu precyzyjnych pomiarów w dolinie rzeki i przygotowania szczegółowych materiałów geodezyjno-kartograficznych. Tradycyjne metody pomiarów geodezyjnych są zbyt długotrwałe i pracochłonne.

Służba geodezyjna poszukuje nowych metod pomiarów. Planuje się m.in. wykorzystanie na szerszą skalę zdjęć lotniczych, a nawet satelitarnych. Sporządzana będzie także fotograficzna dokumentacja doliny rzeki.

Nową metodę wyznaczania punktów geodezyjnych wzdłuż brzegów rzek i wąskich zbiorników wodnych za pomocą zdjęć lotniczych opracowano niedawno w Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w Warszawie. Metodę wypróbowano już eksperymentalnie na

28 lat w służbie polskiej bandery

M/s „Piast” odszedł na emeryturę

STATEK ten znany jest niemal na wszystkich morzach i oceanach, w dziesiątkach obcych portów. Wśród polskich marynarzy krąży o nim przeróżne legendy: że podczas wodowania przewrócił się na pochylni, że jest to okręt wojenny, przysposobiony do przewozu towarów. Czy są w tych opowieściach marynarskich słowa prawdy — nie wiadomo. Faktem jest, że

m/s „Piast” wybudowała załoga kopenhaskiej stoczni Burmeister and Wein oraz to, że w 1951 r. zakupiły tę jednostkę Polskie Linie Oceaniczne. Chłodnicowiec uniwersalny wozil przede wszystkim owoce cytrusowe. Później statek ten przejeżdżała Polska Żegluga Morska, by ostatecznie przejechać go w 1963 r. naszemu rybołówstwu. Od tego czasu m/s „Piast” stał się jednym z pływających filarów polskiej floty pomocniczej.

I TAK oto pracowicie, w służbie biało-czerwonej bandery odbył „Piast” 168 rejsów, w tym w rybołówstwie — około 40 i przewiózł 70 tys. ton ryb i przetworów rybnych.

— Wozil rybe z Georges Banku, Labradoru, Karaibów, Pacyfiku, był na Kubie i Jamajce — mówi „Sierżant po Bogu” kpt. z w. Bogdan Szydłowski, który z małymi przerwami spędził na tym statku dziesięć lat.

Piętnaście lat pracuje tu i mechanik Stanisław Urbaczewski, i oficer elektryk Józef Dudek, dziesięć — IV mechanik Stanisław Zabielski, wreszcie pięć — marynarze: Leopold Niemiec, Janusz Wasiłowski, Stanisław Kryszewski czy Józef Cwiklak.

WCZORAJ na m/s „Piast” padła ostatnia już komenda: „Banderę opuść”.

I oficer Ryszard Świderek zdjął więc biało-czerwoną banderkę, która powiewała na maszce jednostki prawie 28 lat. Na pożegnanie starej, wysłużonej jednostki, która wkrótce będzie kasowana, przybyła cała załoga statku oraz dyrekcja „Transoceanu”, przedsiębiorstwa, które było ostatnim armatorem „Piasta”, a także przedstawiciele ZGR. Podczas uroczystości marynarze, którzy uczestniczyli w ostatnim rejsie otrzymali pamiątkowe dyplomy. Ponadto najlepszym pracownikom morza wręczono odznaczenia resortowe. Stanisław Kryszewski i Jan Mizera otrzymali Srebrne Odznaki Zasłużonego Pracownika Morza, zaś Jerzy Hetmanek i Romuald Szymański — Brązowe. Ponadto marynarze którzy pracowali na tej jednostce ponad pięć lat — nagrody pieniężne.

Dyrektor naczelny „Transoceanu” Józef Malkowski podkreślił że „Piast” miał być złomowany już w roku ubiegłym. Załoga tego statku postanowiła jednak odbyć jeszcze jeden rejs — na wody afrykańskie, przedłużając w ten sposób żywot staruszka. (awa)

Bandera

na m/f „Pomerania”

Nowa karta w dziejach „Warskiego”

JAK już informowaliśmy, przy nabrzu wyposażeniowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się wczoraj uroczystość podniesienia bandery na pierwszym z siedmiu promów pasażersko-samochodowych, budowanych w tym zakładzie dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej — m/f „Pomerania”.

Na uroczystość te przybyli: matka chrzestna jednostki, sekretarz KW PZPR w Koszalinie Barbara Polak, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Tadeusz Żyłkowski, przedstawiciele władz wojewódzkich Szczecina z wojewodą Jerzym Kuzyńskim na czele oraz Koszalina, stoczniovcy i ich rodziny a także przedstawiciele organizacji młodzieżowej „Warskiego”, która objęła patronatem całą serię budowanych tu promów.

„POMERANIA” otwiera w dziejach stoczni nowy etap: „Warski” znany jest w świecie z wyrobów doskonałej jakości: chemikałowiec i masowce uniwersalne czy statki szkolno-towarowe pływają pod wieloma banderami, a sławią dobre imię szczecińskiego zakładu. Budowa promów, jednostek zupełnie odmiennego typu, świadczy o uniwersalności zakładu „Warskiego”. Wodowanie pierwszego promu uświetniło zatem obchody trzydziestolecia przedsiębiorstwa.

„Pomerania” popłynęła w swój dziewięć rejsów już dziś. Po południu w Swinoujściu zaokrętuje na stałe, a w listopadzie br. ostatecznie eksploatacja będzie na trasie do Ystad, później zastąpi m/f „Rogalin” w relacji Gdańsk — Helsinki, zaś w listopadzie br. otworzy nową linię promową, łączącą porty polskie z angielskimi.

Obecnie Polska Żegluga Bałtycka dysponuje sześcioma promami pasażersko-samochodowymi, z których największym jest ostatni nabytek z „Warskiego”. (awa)

Gang włamywaczy za kratkami

WARSZAWA PAP. W końcu ubiegłego roku i na początku bieżącego zanotowano w Krakowie wzrost liczby włamań do mieszkań. Łupem przysięgów państwa stały się także i zagraniczne pieniądze oraz wartościowa biżuteria. Śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy Komendy Wojewódzkiej i komend dzielnicowych MO w Krakowie doprowadziło do zatrzymania Zbigniewa i Stefana K., karanych już poprzednio za kradzieże. Okazali się oni organizatorami gangu, którego członkowie dokonali ponad 80 włamań na terenie Krakowa oraz ok. 25 w woj. poznańskim, szczecińskim i bydgoskim. W szybkim czasie zatrzymano też pozostałych pięciu włamywaczy. Milicja odzyskała również większość zrabowanych pieniędzy i biżuterii, wartości ponad 750 tys. złotych.

Wśród mnóstwo perypetii i użyskuje dobrobyt dopiero gdy... sam wkrocza na drogę przestępstw. DZIS „zredukowany” przed 39 laty uczciwy radca magistracki powraca mutatis mutandis na ekran, tym razem szklany. Oto reżyser Witold Lesiewicz realizuje serial telewizyjny, złożony z pięciu odcinków, którego scenariusz napisał wspólnie z Eugeniuszem Nabatem. Zdjęcia będą dziełem Witolda Adama, scenografii opracowuje Halina Dobrowolska.

Roman JANISLAWSKI

„DOKTOR MUREK” — REDIVIVUS

BYŁ ROK 1939, kiedy reżyser Juliusz Gardan zrealizował film „Doktor Murek”, oparty na motywach popularnej powieści Tadeusza Dołęgi Mstowicza „Doktor Murek zredukowany” oraz „Drugie życie doktora Murka”.

Autor powieści był już wówczas znany czytelnikom i widzom kinowym. Jego utwory powieściowe, które adaptowano na potrzeby ekranu, zdobyły duże powodzenie. Wśród nich filmem niezwykle kasowym okazał się „Znachor”, a w jego kontynuacji ekranowej

„Testament profesora Wilczura” jedną z ról objął sam Dołęga Mstowicz.

„Doktor Murek” jest ostrą satyrą na okres szacowniczych przedwzrostowych rządów w Polsce; panujące wówczas stosunki społeczne.

Bohater powieści, doktor praw i radca magistracki, stał się ofiarą szaleńczej kariery, odmówił bowiem przyjęcia od nich łapówki i unicestwił ich planowane nadużycie.

Zredukowany „za karę” doktor Murek stacza się na dno nędzy,

Pisarz radziecki szuka wychowanków domów dziecka

NIEDAWNO gościł w Polsce pisarz i scenarzysta radziecki Georgij Marianowski z Uzbekistanu. Przybył by zebrać materiał do swej kolejnej powieści. Tematem książki będą dzieje kilkudziesięciu tysięcy dzieci-sierot, które w 1941 i 1942 roku zostały przesiedlane z terenów przyfrontowych do Uzbekistanu.

Wśród tej wielkiej międzynarodowej grupy dziecięcej było 2 tysiące Polaków. Przeżywały one w trzech domach Dziecka, a część trafiła do uzbekich rodzin. Na miarę trudnych wojennych warunków, starano się stworzyć im rodzinne warunki. Dzieci polskie uczyły się ojczystego języka we własnych szkołach.

W roku 1946 specjalny złożony z 22 wagonów pociąg przywoził dużą grupę polskich dzieci do kraju. Jakże były dalsze losy wychowanków — uzbekich domów dziecka? Co dzieje się dziś z przybranymi dziećmi rodzin z okolic Samarkandy i Taszkentu? Na te pytania szuka odpowiedzi pisarz radziecki z Uzbekistanu. Wieleści na ten temat proszę kierować do redakcji „Echa Krakowa”, 31-007 Kraków, ul. Wiślna 2. (U)

Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA PAP. W czwartek zakończyła się na Kremlu sesja Rady Najwyższej ZSRR. W wyniku dwudniowych obrad parlament radziecki uchwalił ustawę o Radzie Ministrów ZSRR, o trybie zawierania, realizacji i wypowiedziania przez ZSRR międzynarodowych po rozumieniu oraz o wyborach do Rady Najwyższej ZSRR. Rada Najwyższa podjęła jednomyślnie uchwałę aprobowującą w całej rozciągłości politykę zagraniczną ZSRR i działalność najwyższych władz państwowych, zmierzającą do realizacji opisanego przez XXV Zjazd KPZR programu dalszej walki o pokój i bezpieczeństwo narodów.

U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI

WYSPY SALOMONA

ZE STOLICY Wyp Salomona (archipelag położony na wschód od Nowej Gwinej na Pacyfiku, a stanowiący część Melanezji — 29,8 tys. km kw. i ok. 180 tys. mieszkańców) pisze w slannik AFP:

PO 85 latach administracji brytyjskiej, Wyspy Salomona otrzymają dziś, niepodległość. Odejście Brytyjczyków, postanowione w zasadzie 10 lat temu, następuje po długich negocjacjach, rozpoczętych w początkach 1970 r., a zakończonych we wrześniu 1977 r. Konferencja Konstytucyjną między Wyspami a Koroną Brytyjską, która odbyła się w Londynie.

Od 7 lipca Wyspy Salomona staną się monarchią konstytucyjną — z królową Elżbietą jako głową państwa, z jednoizbowym parlamentem i kierowanym przez premiera gabinetem. Stanowisko premiera zajmie do tychozasowy szef rządu, Peter Kenilorea, natomiast funkcje

Farsa wyborcza w Korei Południowej

TOKIO PAP. W Korei Południowej odbyły się wybory prezydenckie, które stały się jeszcze jedną farsą zainscenizowaną przez dyktatora Pak Dżong Hwa w celu utrzymania się przy władzy. Wyborczy przebiegał w atmosferze terroru — dyktator — zmobilizował wszystkie siły policji i milicji — zmuszał do głosowania pod ścisłą kontrolą agentów tajnej policji. Krajowa Konferencja do Spraw Zjednoczenia, „jedynomyślnie” wybrała dyktatora szefem państwa na dalsze 8 lat.

Po wstrzymaniu pomocy Chin dla Wietnamu

Internacjonalizm i solidarność a la Pekin

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY władze ChRL wstrzymały wszelką pomoc gospodarczą dla Wietnamu i wycofały swój personel techniczny z tego kraju. Ta brutalna decyzja, narażająca dzwigającą się z ruin wojennych gospodarkę Wietnamu na poważne i dotkliwe straty, jest szczytowym etapem dyskryminacyjnych posunięć podejmowanych przez Pekin od paru miesięcy.

PRETEKSTEM do tak drastycznych posunięć i presji stała się kwestia tzw. Hoa, ludności pochodzenia chińskiego zamieszkałej w Wietnamie, która rzekomo stała się ofiarą prześladowań i wypędzania z Wietnamu. Władze ChRL rozpętały głośną kampanię antywietnamską, a na wet — podejmując jednostronną decyzję — wysłały w kierunku Wietnamu statki, na których pokładzie miano ewakuować Hoa do Chin.

Rząd SRW, mimo iż postępowanie Pekinu stanowiło ingerencję w jego sprawy wewnętrzne, zgodził się przystąpić do rozmów dla ustalenia szczegółów ewakuacji tych osób, które zadeklarują chęć opuszczenia Wietnamu. Po ośmiu rundach rozmów nie osiągnięto porozumienia z winy strony chińskiej, która stawiała żądanie nie do przyjęcia, jak np. to by spisy kandydatów do opuszczenia Wietnamu sporządzały przedstawicielstwa chińskiej, a czkowiek chodziło o obywateli wietnamskich.

Zdaniem obserwatorów politycznych sprzeciw strony wietnamskiej wobec nacisków i odrzucenie warunków stawianych przez ChRL podyktowały Pekinowi tę formę represji: decyzję o całkowitym wstrzymaniu pomocy gospodarczej i technicznej.

Podejmując decyzję o wstrzymaniu pomocy dla SRW władze pekińskie raz jeszcze dały wyraz wielkomocarstwowej polityce presji i szantażu wobec mniejszego kraju. Wietnam, należący do bratniej wspólnoty krajów socjalistycznych, od niedawna również członek RWPG, najwyraźniej staje na drodze interesów Chin i Azji Południowo-Wschodniej, którą pragnęłyby one widzieć jako strefę wpływów wyłączonej polityki. W tym kontekście szczególną hipokryzją jest propaganda ChRL tak bardzo wychwalająca „bezinteresowną”, „internacjonalistyczną” pomoc udzielaną małym krajom.

KUBA. W stolicy kraju — Hawanie panuje duże ożywienie w związku ze zbliżającym się Festiwalem. Prasa poświęca wiele miejsca temu wydarzeniu. (CAF—MTI)



Fotografia przedstawia grupę ludzi, prawdopodobnie żołnierzy lub urzędników, stojących w szeregu. Niektórzy z nich trzymają broń. Tło jest rozmyte, ale sugeruje otoczenie zewnętrzne.

Kulisy działalności bandy Mierendorffa

(Dokończenie ze str. 1)

NRD. Z uwagi na „bogactwo przesłanek” Mierendorffa senat koncepcji takiej nie udzielił, ale znający wiele sposobów przedsiębiorstwa, potrafił się o stworzenie warunków umożliwiających mu uprawianie zawodowego szmuglu ludzi z NRD na wielką skalę. Zorganizował on w tym celu bandę zawodowych przestępców, którym kieruje przez pomoc metod dobrze znanych taktem zachodniemieckiej służby wywiadowczej.

Skrupulatny Mierendorff nie znał ogółu. Wyraźnie świadczy o tym zeznania schwytanych przez organy NRD członków jego bandy. Jeśli ktoś odważyłby się sprzeciwić to szef z pewnością „posłałby mu kulę” (jak mawia jego współpracownicy). Nakłania on zresztą do tego także członków swojej bandy podczas ich przestępstw przedstawiając w NRD nie tylko wyposażenie, ale i broń palną, ale wydaje także świadczące o jego niezwykłej brutalności polecenie: „wytwarzaj ogień w razie awarii” podczas handlu ludźmi.

MIERENDORFF poszukiwał i znalazł pełnych zrozumienia współpracowników w kółach najzwyklejszych wózków odprężenia, dla których

przestępcy handel ludźmi jest dogodnym środkiem do realizacji własnych ambicji politycznych, którym przedsiębiorca z Kellinghausen chętnie się podporządkowuje. Nie wiec dziwnego, że Mierendorff jest fanatycznym zwolennikiem polityki CDU. Podczas kampanii wyborczej w 1978 r. osobliwie usilnieł on w działaniach na rzecz ówczesnego kandydata na kanclerza z ramienia CDU, dzisiejszego przywódcy opozycji w Bundestagu, Helmuta Kohla. Niezwykłe serdeczność przyjaźni Mierendorffa jest także działacz CDU, Günter Rothenbach, który jest ściśle związany z kierownią przez służbę wywiadowczą oświatową organizacją Towarzystwo ds. Człowieka (Gesellschaft für Menschenrechte) w Frankfurtu a. Mainem. Rothenbach dał się też poznać jako aktywny antykomunista w funkcji przewodniczącego tzw. Związku Odrzucenia — organizacji zajmującej się prowadzeniem wojny psychologicznej przeciwko socjalizmowi. Nie brak też dowodów, że ten zawodowy przestępca utrzymuje szerokie stosunki z organami zachodniemieckiej służby granicznej, placówkami celnymi, które wykorzystuje do swoich wymierzonych przestępstw NRD przestępców

akcji, i to bez najmniejszych sprzeciwów z ich strony.

„SPECJALNOŚCIĄ” przedsiębiorstwa Mierendorffa i podstawowym źródłem jego dochodów jest uprawiany za zgodą władz NRD, po legający na nielegalnym przerzucie obywateli NRD do RFN. Działalność ta uzupełniona jest uprawianiem szpiegowstwa — systematycznym zdobywaniem informacji na temat politycznego i wojskowego zabezpieczenia dróg tranzytowych na terytorium NRD oraz zwyczajów panujących na przejściach granicznych. Dochodzi do tego kampania polegająca na werbowaniu i szmuglowaniu na Zachód osób będących w posładaniu tajemnic państwowych i przekazywanie ich do tzw. wykorzystania przez wywiad agentom służby wywiadowczej w Berlinie Zachodnim.

Wszystko to prowadzi oczywiście do stałych aktów naruszania układu tranzytowego między NRD a RFN z roku 1971, czyli porozumienia zawartego między dwoma suwerennymi państwami. Działalność taka jest łamaniem obowiązujących norm prawa międzynarodowego. Mierendorff uprawia ją za wiedzą a nawet cicha zgodą organów państwa, w którego dobrze pojętym in-

terese powinna przeleżeć ochrona tego układu tranzytowego. Ukierunkowane werbowanie obywateli NRD (przede wszystkim wysoko wykwalifikowanych sił fachowych, lekarzy i inżynierów) jest obliczone na wywoływanie zakłóceń w gospodarce narodowej NRD i na na celu wzburzenie tu niezadowolonia politycznego.

Układ tranzytowy między NRD a RFN może spełniać swoje zadanie tylko wtedy, gdy respektowane będzie przez oba państwa. NRD czyni ze swej strony wszystko — czego zresztą nie neguje RFN — aby umożliwić sprawne funkcjonowanie ruchu tranzytowego. Opracowano w tym celu szczególnie dogodną procedurę odprawy granicznej i celnej, podczas której kontrolowane są właściwie tylko plomby zachodniemieckiego urzędu celnego i dokumenty towarowe. Takie postępowanie zakłada jednak poprawne wywiązywanie się z zobowiązań przez drugą stronę, a procesy przeciwko członkom bandy Mierendorffa udowodniły, że placówki celne RFN nie robią nic, aby zapobiec machinacjom bandy naruszającym postanowienia układu tranzytowego. Byłoby niebezpieczną iluzją sądzić, że NRD pogodzi się z taką sytuacją.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAN KOMENTARZA

SYTUACJA w Libanie przypomina wielki węzeł gordyjski. Tak na dobrą sprawę nie wiadomo, czy uda się go szybko rozwiązać. Radykalne cięcie nie wchodzi raczej w rachubę ze względu na nieobliczalne skutki. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej po wojowniczych zapowiedziach Tel-Awiwu interwencji w Libanie. Izrael stara się nie dopuścić, by arabski korpus bezpieczeństwa przejął kontrolę nad terytorium libańskim. W ten sposób rząd izraelski chce mieć pewność, że w świecie arabskim nie będzie pokoju.

ESKALACJA TERRORU

TAK jak przypuszczano, Czerwone Brygady skończyły już z porwaniami. Przeprowadzają natomiast zamachy po zamachu, powiększając listę śmiertelnych ofiar terroru we Włoszech. Oio drugi zamach w tym tygodniu, tym razem na przewodniczącego stowarzyszenia przemysłowców w Turynie, Aldo Ravaioli. Anonimowy rozmówca informując o tym turyński oddział jednej z agencji prasowych, zapowiedział ogłoszenie komunikatu organizacji w tej sprawie.

AMERYKAŃSKI AMBASADOR

PRZEMAWIA PO ROSYJSKU

Z OKAZJI święta narodowego Stanów Zjednoczonych, ambasador USA w Moskwie, Malcolm Toon, wygłosił 4 bm. w telewizji moskiewskiej 3,5-minutowe przemówienie w języku rosyjskim. Ambasador nawołał do pewnego napięcia w stosunkach amerykańsko-radzieckich, oświadczając też, że naród amerykański zdaje sobie sprawę, że dobru świata zależy od pokoju i wzajemnego poszanowania praw wszystkich narodów.

NORWEGIA CZŁONKOWIE OPEC?

NORWESKI dziennik „Aftenposten” poinformował, że organizacja państw eksporterów ropy naftowej OPEC zamierza zwrócić się do Norwegii z propozycją przystąpienia do tego kartelu. Okazją ku temu może być spotkanie ministrów państw-członków OPEC, zapowiedziane na wrześniu w Oslo.

WOLNOŚĆ... PARKOWNIA

RÓŻNE są grupy zbuntowanych i różne ich cele, przeciw którym protestują. O „Ruchu na rzecz wolności parkowania” jeszcze nie słyszeliśmy. Ta grupa zbuntowanych dała o sobie znać w jednym z miast we wschodniej Francji. Jej członkowie zakleili gumą do żucia setki samochodów pobierających opłaty za parkowanie pojazdów. (jas)

Turcja

Fala terroru nie ustaje

ANKARA PAP. Fala terroru na tle politycznym, która od roku 1974 pochłonięła w Turcji ponad 700 ofiar śmiertelnych, nadal trwa. W środku z dwóch przebiegających sanchochów otwarto ogień do wicedyrektora szkoły pedagogicznej w Goztepe, miejscowości położonej po drugiej stronie Bosforu, na przystanku w Stambule. Zginął on na miejscu. Wspomniana uczelnia nie często była ostatnio zamknięta w związku z zamieszkami wywołanymi przez antykomunistyczne ugrupowania studenckie. Tego samego dnia w kawiarni na przedmieściach Stambulu zastrzelono dwie osoby. Kawiarnia ta jest miejscem spotkań studentów o przekonaniach lewicowych. W największej turkietkiej metropolii znaleziono też zwłoki zastyleowanego emerytowanego funkcjonariusza policji.



Foto: Z. Jodkowski

W „Kurierowej” kawiarence

Latą bez nudy?

ZAPROSILIŚMY do rozmowy w „Kurierowej” kawiarence człowieka, który do swych najważniejszych obowiązków zalicza troskę o naszą rozrywkę. Jest nim Ireneusz Stankiewicz — dyrektor Szczecińskiej Agencji Artystycznej.

— Dzień dobry!
— Zależy dla kogo dobry. Dla mnie bardzo pracowity.

— A przecież to lato. Pora na urlop...
— Właśnie dlatego. Kiedy inni odpoczywają, dla nas najgorętszy sezon.

— Rozumiem. Chcecie zapewnić widzów rozrywkę setkom tysięcy wczasowiczów.
— To też. Ale główną przyczyną jest bardziej prozaiczna. Nasze województwo, zwłaszcza miasto, pozbawione jest odpowiednich sal widowiskowych. Tymczasem dobre imprezy są kosztowne. Organizowanie ich w ciasnych pomieszczeniach jest nieracjonalne z dwóch względów: cena biletów (bo nie możemy przecież dopłacać do naszej działalności) byłaby astronomiczna, a prócz tego nie pomieściłbyśmy wszystkich chętnych. Latem jest lepiej — mamy do dyspozycji amfiteatry: szczeciński teatr Letni i w Świnoujściu, a jeszcze w tym miesiącu otwarty zostanie podobny obiekt w Stargardzie.

— Teatr pod gołym niebem, to rzecz bardzo dobra, ale nie wówczas, gdy pada deszcz. Ostatnio musieliście np. odwołać występy „Ślaska”...
— Proszę mi wierzyć, że tego nie lubi żaden z pracowników Agencji. I to — dwóch — przynajmniej powodów. Odwołując spektakl podrywamy bowiem zaufanie widzów, a poza tym ponosimy wszystkie koszty imprezy, nie mając przy tym żadnych wpływów. W przypadku „Ślaska” zawiñła nie tylko pogoda, ale i kiepski dach nad sceną w Parku Kasprzowskim.

— Kogo zatem zobaczymy w teatrach letnich województwa jeśli dopisze aura?
— Opracowaliśmy program działania pod hasłem „Dla każdego coś odpowiedniego”. Chcemy przedstawić widzom cały przekrój twórczości estradowej, od folkloru po młodzieżowe zespoły muzyczne.

— A konkretnie?
— Konkretnie będzie występ bardzo atrakcyjnego, 40-osobowego zespołu pieśni i tańca Horoski z ZSR. Przyjeżdża do Szczecina Helena Vondrackova z Czechosłowacji. Nie trzeba jej reklamować. Będą też goście z Bułgarii — słynna śpiewaczka Lili Ivanowa oraz Peter Czernow. Polskę reprezentują: Bolesław Gromnicki, Krzysztof Krawczyk, Andrzej Rosiewicz i Janusz Łaskowski. Z pań zobaczymy Irenę Jarocką i Urszulę Sipińską. Trwają też pertraktacje z Danutą Rinn, która przygotowała widowisko p.ł. „Mnie też podoba”. Jego fragmenty zaprezentowano podczas „Rindaliu” na Festiwalu Opolskim, ale premiera całości odbędzie się 7 lipca w warszawskim „Intersale”.

— Zima mówiliśmy jeszcze o berlińskiej rewii z Friedrichstadtlast...
— W tej sprawie nie doszliśmy do porozumienia ze stroną NRD. Ale wróćmy do tematu. Zawarliśmy również kontrakty z sympatycznymi aktorami z grupy „Moralles”, którzy przedstawiają swój show oraz organizujemy międzynarodową rewie z cyklu „Znaki Zodiaku”. Powierzono nam także stronę artystyczną lipcowego koncertu w Teatrze Letnim z okazji Święta Odrodzenia. Oprócz zespołów amatorów wystąpią na nim Irena Jarocka i Urszula Sipińska.

— A zatem same gwiazdy?
— To jeszcze nie koniec listy. Nie powiedziałem przecież nawet słowa o występach zespołów muzycznych. A koncertować będą: grupa brytyjska „Slade”, węgier-

ski „Locomotiv GT” oraz Skaldowie. W cyklu „Eurorock” zobaczymy ponadto zespoły z Wielkiej Brytanii i Węgier.
— Może więc lepiej zamiast jechać na urlop pozostać w Szczecinie?

— Trószczyśmy się też o wczasowiska. I choć na wschód od Międzyzdrojów nie ma żadnej sali widowiskowej, dzięki pomocy „Pomocian” i FWP zorganizujemy występy parodystów — Bolesława Gromnickiego i Andrzeja Dyszaka. Przygotowujemy także w Szczecinie dla Wybrzeża mini-recital Andrzeja Rosiewicza.

— Ale bomba! Szczecińska Agencja będzie więc jego menagerem?
— Niezupełnie. Rosiewicz zmienił barwy tylko na letnie miesiące. Jesteśmy i z tego zadowoleni, bo zależy nam na podniesieniu rozrywek na Wybrzeżu.

— Wczasowicze i tak twierdzą, że większość występów to pograncyzka chłur...
— Gwarantuję, że nie dotyczy to imprez firmowanych przez którąś z wojewódzkich agencji. Firmujemy przecież przyzwolony poziom. Niestety, latem grasują również

„dzićcy”. Jakosć ich produkcję nie jest najlepszej marki. I choć działalność taka jest sejsana, tak długo dopóki nie zaspokojymy głodu rozrywek na wczasowiskach, tak długo będą istnieć „chłurownicy”.

— Jutro wolna sobota. Co dla szczecinian?
— Występy gwiazdy Opola — Krzysztofa Krawczyka w Teatrze Letnim oraz jedna z trzech naszych dyskotek: w „Redzie”, „Płascie” i na Małej Scenie Rozrywki. Nawiasem mówiąc, ta ostatnia jest bardzo wysoko oceniana przez gości z zewnątrz.

— Rzeczywiście lato zapowiada się pracowicie. Czego ci życzyć na pożegnanie?
— Pełnej realizacji wszystkich zamierzeń.

Rozmawiał: (ten)

— „dzićcy”. Jakosć ich produkcję nie jest najlepszej marki. I choć działalność taka jest sejsana, tak długo dopóki nie zaspokojymy głodu rozrywek na wczasowiskach, tak długo będą istnieć „chłurownicy”.

— Jutro wolna sobota. Co dla szczecinian?
— Występy gwiazdy Opola — Krzysztofa Krawczyka w Teatrze Letnim oraz jedna z trzech naszych dyskotek: w „Redzie”, „Płascie” i na Małej Scenie Rozrywki. Nawiasem mówiąc, ta ostatnia jest bardzo wysoko oceniana przez gości z zewnątrz.

— Rzeczywiście lato zapowiada się pracowicie. Czego ci życzyć na pożegnanie?
— Pełnej realizacji wszystkich zamierzeń.

— Jutro wolna sobota. Co dla szczecinian?
— Występy gwiazdy Opola — Krzysztofa Krawczyka w Teatrze Letnim oraz jedna z trzech naszych dyskotek: w „Redzie”, „Płascie” i na Małej Scenie Rozrywki. Nawiasem mówiąc, ta ostatnia jest bardzo wysoko oceniana przez gości z zewnątrz.

— Rzeczywiście lato zapowiada się pracowicie. Czego ci życzyć na pożegnanie?
— Pełnej realizacji wszystkich zamierzeń.

— Jutro wolna sobota. Co dla szczecinian?
— Występy gwiazdy Opola — Krzysztofa Krawczyka w Teatrze Letnim oraz jedna z trzech naszych dyskotek: w „Redzie”, „Płascie” i na Małej Scenie Rozrywki. Nawiasem mówiąc, ta ostatnia jest bardzo wysoko oceniana przez gości z zewnątrz.

— Rzeczywiście lato zapowiada się pracowicie. Czego ci życzyć na pożegnanie?
— Pełnej realizacji wszystkich zamierzeń.

— Jutro wolna sobota. Co dla szczecinian?
— Występy gwiazdy Opola — Krzysztofa Krawczyka w Teatrze Letnim oraz jedna z trzech naszych dyskotek: w „Redzie”, „Płascie” i na Małej Scenie Rozrywki. Nawiasem mówiąc, ta ostatnia jest bardzo wysoko oceniana przez gości z zewnątrz.

— Rzeczywiście lato zapowiada się pracowicie. Czego ci życzyć na pożegnanie?
— Pełnej realizacji wszystkich zamierzeń.

Opowieści szczecińskich ulic

KACZKI na ul. Dziennikarskiej

TAK się składa, że właśnie w Szczecinie — jako jedynym bodaj duże miasto w Polsce — posiada ulicę dedykowaną... żurnalistom. Zaulek o tej nazwie odnalazć można bez trudu na mapie miasta w samym sercu Dąbia. Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego komuś z radnych miejskich nie podobała się stara pocziwa ulica Książęca. Dość na tym, że w 1951 roku, uchwałą ówczesnej MRN nadano uliczce nową nazwę — „Dziennikarska”.

Nazwa ta powstała zapewne dość przypadkowo — na zasadzie automatycznego skojarzenia z sąsiedztwem ulicy Drukarskiej, stanowiącej niejako kontynuację dawnej Książęcej. W pobliżu miały „własne” ulice różne, pozytywne zadwoły (Lekarska, Oficerska, Miernicza...), więc może komuś „Książęca” zabrzmiała paszytylnie...

To jedna z najstarszych uliczek Dąbia — niegdyś samodzielne miasto, przez pewien czas nawet dzielnie konkurująca z pobliskim Szczecinem. Stare to dzieje, sięgające XII wieku. Wtedy to bowiem w 1173 roku książę Wacław II Świętopełk zaprosił na swe ziemie zakonników z duńskiego

klasztoru w Epsom. Przedsiębiorczy mnisi osiedli w pobliskim Kolbaczu, lecz swą gospodarnością przyczynili się do rozwoju wsi Dambą, położonej u ujścia Płoni do Zalewu. Tak niewielka wioska rybacka przekształciła się w zamocny gród z ruchliwym portem. Dziś, sędzią, skromnie wijąca się Płonia, przypominająca miejscami strumyk, sześćset lat temu była głęboką na 2-3 metry, spławną rzeką. Ówczesne pełnomorskie statki wpływały na nią bez trudu przez Jezioro Dąbskie. Samo Dąbie otrzymało prawo miejskie tuż po Szczecinie w 1249 roku. Pięć lat później wokół miasteczka nad Płonią wzniesiony został mur obronny z kamienia polnego. Fortyfikację rozebrano w 1820 roku, z chwilą kiedy Dąbie straciło wszelkie znaczenie jako samodzielne miasto. Smutne resztki tego historycznego muru dostrzec można dziś przy ul. Lekarskiej nad brzegiem rzeki. Okoliczni lokatorzy wysypują tu śmieci, a co pewien czas jakiś osilek wyskubie kamień z XII-wiecznej ruiny...

UL. DZIENNIKARSKA biegnie trasą dawnej uliczki grodu, półkolejście, równoległe do dawnego muru. W wiekach średnich nie była to na pewno ulica posłonna. Przy niej to zbudowano w XV wieku okazały gotycki kościół pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny (przebudowany potem w XIX wieku). Tu również mieli niegdyś swą siedzibę Cystersi, przez sto lat władający miastem — byli to gotycki klasztor. Po Cystersach objeli dom w posiadanie Książęta Pomorskiego. W 1592 roku Jan Fryderyk przebudował go w duchu renesansu na dworek myśliwski (w pobliżu była Puszcza Goleniowska pełna grubego zwierza).

Po upadku dynastii Gryfitów w 1637 roku, w renesansowo-odrodzeniowym pałacyku zamieszkał duchowny protestancki. Po wywołaniu w cudem ocalałym budynku — ten skrawek starego Dąbia jakoś omiły bombą i pociskami artyleryjskimi — urządzono poradnię krawiecką. Po wyprowadzeniu krawcowych powstały tu mieszkania. Niestety, lokatorzy zniszczył w krótkim czasie to, czego nie zdołały zmoczyć wieki i wojny — dworek książęcy stał się żalosną ruiną... W 1971 roku rozpoczęto odbudowę i 3 lata temu w pięknym renesan-

sowym pałacyku uruchomiono dzielnicową bibliotekę. Trudno o lepsze wykorzystanie zabytku epoki Odrodzenia.

Nie opodal malowniczych rudery przy ul. Dziennikarskiej wyrosło w ostatnich latach nowe — betonowe centrum Dąbia. W kilkunastu budynkach zamieszkało 5 tysięcy ludzi. W pobliżu postawiono duży supermarket.

Nie przestała jednak być kawiarenką ulica Dziennikarska — wszak ani Bywałe biblioteki spieszący wymienić książki, ani też ludzie podążający tędy do kościoła nie zachowują się hałaśliwie. Dąbską „starówkę” okalają ważne arterie komunikacyjne — ulice Anieli Krzywoi i Emilii Gierczak. Dookoła ruch i gwar, a na Dziennikarskiej cisza i zaduma... Doprawdy, dość poczuć humoru miał ów radny, który tę nazwę dla dąbskiej uliczki zaproponował.

A dziennikarstwo — choćby z obowiązku patronów — co jakiś czas zaglądając tu, by sprawdzić, czy nie się nie zmieniło. Podobno w 1955 roku jednemu z okolicznych gospodarzy uciekło stado kaczek. Kaczmy truchtem przez gruz i park (przy ul. Mierniczej) przybiegły kaczki na ulicę Dziennikarską... Nie były to wszakże kaczki dziennikarskie, jak ktoś złośliwie utrzymywał, lecz najwykreszniejsze ptactwo domowe. (daw)

Roztańczony klub

SZCZECIŃSKI Akademicki Klub Tańca Towarzystwa SZSP Politechniki Szczecińskiej ma już doświadczenia w organizowaniu turniejów tanecznych o mistrzostwo Szczecina. Właśnie w listopadzie br. odbędzie się druga tego typu impreza. Najlepsi tancerze zaprezentują publiczności jak należy prowadzić partnerkę w walec angielskim, wiedeńskim przy quickstepie, fox-trotcie bądź tangu. Będą także wykonywane tańce Ameryki Łacińskiej: cha-cha-cha, samba, rumba i paso-double. Kto w jakiej konkurencji okaże się najmocniejszy — nie wiadomo. Warto jednak treningi rozpocząć od dziś.

Patronem turnieju tańca towarzyskiego będzie się w Szczecinie dużym powodzeniem, a do udziału w nich zgłasza się wiele osób, podajemy nr telefonu sekretarza AKTT: pani Anny Hewuszt (80-774), która udzieli bliższych informacji codziennie, w wyjątkiem niedziel i dni wolnych od pracy, w godzinach od 8 do 15. (wys)



(Foto: Zb. Jodkowski)

Buk — drzewo ciekawe

KĄDZY chyba szczecinianin był choć raz w Puszczy Bukowej. Bardzo ciekawo to las, a jego początki sięgają IX wieku. Za Mieszka I rosy tu jednak nie buki, a dęby. Upięknio kilka setek lat i pierwsze wyparły te drugie. Mało jest teraz miejsc w Polsce, gdzie buki zajmowałyby tak dużą powierzchnię.

Leśnicy, którzy opiekują się puszcą, mają zadania nielatte. Buk bowiem to drzewo kapryśne. Przemyzki, z którymi tak często spotykamy się w naszym klimacie (nawet bardzo późną wiosną) mają zasadniczy wpływ na jego owocowanie. Trzeba zatem bacznie obserwować, czy rok będzie nasenny, czy nie.

Teoretycznie zdarza się to raz na osiem lat, praktycznie jednak bywa różnie. Przedostatni przypo-

dek masowego obyspania się buczyń żółtymi miał miejsce w 1964 r., a ostatni — w 1976. Najbardziej intensywnie owocowanie przypada na egzemplarze w wieku 100-120 lat. Po przekroczeniu tego wieku drzewa przestają owocować, następuje ich degradacja i buki nadają się jedynie pod topór.

Dostrzeżenie tego momentu jest niezwykle ważne. Drzewa przeznaczone do ścięcia powinny być zdrowe i nadawać się do wykorzystania w przemyśle. Chore, zaatakowane przez pasożyty — ma jedynie wartość opałową. Przecięcie zatem buka, który przestaje owocować, jest przejawem złej gospodarki. Las z bukowymi chary, lub którego wiek sięga 140 czy 180 lat, nie daje niczego prócz strat.

OPIEKUNOWIE Puszczy Bukowej zabiegają o jej jak najlepszy rozwój. Nasiona pojawiają się w tym lesie rzadko, są ciężkie i jeżeli zdołają wykiełkować — to najczęściej pod okapem macierzystego drzewa. Jest jednak jeszcze i inna trudność — odtąd bukowe liście sklejają się, tworząc grubą warstwę nie przepuszczającą tlenu i nie pozwalającą rozwinąć się życiu. Jeśli w pobliżu znajdzie się dąb, którego liście z kolei zwijają się w ruloniki — dostęp tlenu jest zapewniony i młode pokolenie ma szansę przeżyć. Jeśli takiej mieszanki liści nie ma — musi interweniować człowiek. Polega to na odpowiednim przygotowaniu podłoża w ten sposób, by buczyna mogła odnowić się sama, w sposób naturalny.

Wynalazek inż. Andrzeja Wędrzyńskiego i leśniczego Czesława Jagły — tzw. plugozorgarniacz, służący do odpowiedniego przygotowania gleby w lesie, oddał nieocenione usługi. W r. 1976 maszyna przerwała 1 400 hektarów ziemi. Efekt jest znakomity. Na spornym obszarze puszczy rośnie gęsto młodzieżka, dwuletnia buczyna, która zasiała się sama. Najłatwiej to i najmniej pracochłonny sposób odnawiania drzewostanu.

Aby nie ograniczać się do samodzielnego odnawiania zasobów puszczy i w pełni wykorzystywać rok dobrego owocowania buków, część nasion o najlepszych genetycznych cechach została wysiana w szkółce Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych. W sumie jest to 28 mln drzewek. Powstała więc rezerwa sadzonek, dzięki której puszczy nie grozi zwyrodnienie. Podszczepiona kłenja bukowa służyć będzie także naszym wnukom. (wys)

Patent nr 97570/77

„ZAPISAŁEM w swym dzienniku, pod datą 13 sierpnia 1946 roku, że omawiałem z Molessem i profesorem Filipowskim ten swój pomysł bezpośredniego połączenia Świnoujścia ze Szczecinem; w tydzień później zanotowałem, że pomysł ten został opracowany rysunkowo i uwzględniony w planie rozbudowy Szczecina. Przynajmniej w ten sposób propozycja ta została utrwalona (...) Dopiero po trzydziestu latach pod naporem wzmagających się potrzeb gospodarczych kraju pomysł ten został ponownie wzięty pod dyskusyjny obrzut — okazał się on jak najbardziej trafny, gdyż obok pełnego zaspokojenia potrzeb wielkiej portowej aglomeracji, daje możliwość odgródzenia zachodniej części Zalewu, zamieniając ją na wielki zbiornik słodkiej wody dla celów konsumpcyjnych. Ale wówczas o tym jeszcze nie myślałem”.

PIOTR ZAREMBA,

„Wspomnienia prezydenta Szczecina”

PATENT tymczasowy numer 97570/77 jest patentem na pomysł. Nosi on tytuł: „Sposób wystandaryzacji i samorekultywacji estuariów”. Estuarium — podaje Mała Encyklopedia PWN — to rozszerzone, lekko ujęte ujście rzeki do morza lub oceanu, powstałe wskutek erozyjnego działania pływów morskich i oceanicznych, np. estuarium Garony lub Tamizy.

Encyklopedie trzeba czasami uzupełniać; w tym przypadku moż

na dodać, że tuż pod bokiem marmy również takie lekko ujęte, rozszerzone ujście — estuarium Odry: Zalew Szczeciński.

Patent dotyczy przegrodzenia Zalewu.

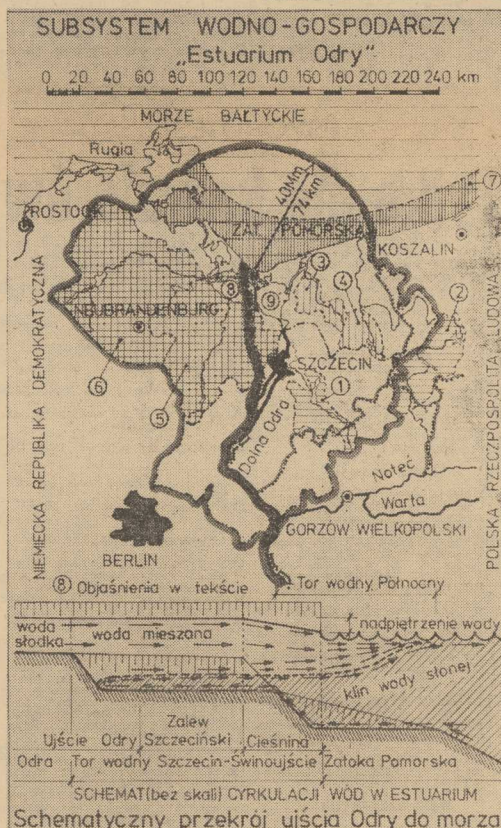
Wielka tama, o której po raz pierwszy pisał „Kurier” 7 marca 1948 roku, powracała później jeszcze nieraz na łamy prasy. Zawsze w tym samym kontekście: że za brak owej kreski na mapie, spinającej Nowe Warpno z południowym cypłem wyspy Uznam, placem nadkładaniem kilometrów na trasie Szczecin—Świnoujście. Tama przez Zalew nadaliłkwi w naszym rozumieniu rzeczy jako wygodna droga — samochodowa i kolejowa — i jako kaprys niedzielszych wizjonerów.

Nie tak jednak stawiają sprawę autorzy opatentowanego pomysłu — mgr inż. Jan Szydłowski ze Szczecina i mgr inż. Alfred Kosiorowski z Wrocławia. Można bowiem uważać Zalew Szczeciński za zawał drogi, ale można widzieć w nim także coś więcej — ogromny zbiornik wody, której tak brakuje miejscowości nadmorskim i której coraz więcej potrzebuje rozrastająca się aglomeracja szczecińska. Tu kończy się już stera



UJŚCIE Odry według mapy Lubinusa z 1618 roku. Kartograf miał trudności z odwzorowaniem właściwego kształtu wyspy Wolin. Fot. A. Pieńkowski

Źródło czystej wody dla milionów



GÓRNA część rysunku przedstawia obecny i przewidywany system zaopatrzenia w wodę Szczecina i pasa nadmorskiego w zakresie granic. Obecnie woda dla Szczecina pompowana jest z jeziora Między (1). Przewiduje się wybudowanie drugiego wodociągu z Drawy (2). Świnoujście i pas nadmorski mają być w przyszłości zaopatrywane w wodę z rzeki Wolcznicy (3) i Ukieli (4). Omówiony tu projekt wskazuje natomiast na zlewnię rzek Wkry (5) i Piany (6) uchodzących do Małego Zalewu jako źródła wody dla aglomeracji szczecińskiej i pasa nadmorskiego Polski i NRD. Budowa tamy przez Zalew Szczeciński spowodowałaby częściowe wysuszenie wód Zatoki Pomorskiej (7), całkowite wysuszenie Małego Zalewu (8) oraz przyspieszenie procesu samoczyszczczenia i rekultywacji wód Dutego Zalewu (9).

Dolna część rysunku odzwierciedla układ warstw wód słodkich i słonych w typowym estuarium, jakim jest Zalew Szczeciński.

Rysunek specjalnie dla „Kurierza Szczecińskiego” wykonał mgr inż. Jan Szydłowski.

fantazji, a zaczyna poważny, nie rozwiązany dotychczas problem.

Zalew Szczeciński jest akwenem bardzo specyficznym. Spływają doń wody dorzecza Odry i mniejszych rzek, również z terytorium NRD. Nie są to bynajmniej wody kryształowe — Zalew ma obecnie zaledwie trzecią klasę czystości — choć według pierwotnych zamierzeń i dwustronnej umowy między Polską a NRD, jego wody miały się mieścić w pierwszej klasie. Taka woda nadawałaby się do picia, do trudnych procesów technologicznych, do hodowli ryb i ososiołowych. Kto odważyłby się dziś pić wodę z Zalewu? Kto myśli o hodowaniu w niej lososia? Rozwój przemysłu i rolnictwa wypędziłł pobożne życzenia planistów i — co gorsza — decyzje o budowie oczyszczalni ścieków. Na dodatek w tym typowym estuarium wymieszane są wody rzeczne z morskimi.

I pomimo to Zalew Szczeciński ma dawać wodę do picia? Tak — odpowiadają autorzy projektu.

Proponują oni przegrodzić ten akwen tak, aby oddzielić Duży Zalew leżący po polskiej stronie granicy, od Małego Zalewu po stronie NRD. Mały Zalew powinien być dodatkowo zamknięty śluzą w korycie Piany w NRD, aby odciąć dopływ słonej, morskiej wody. Powstałoby wówczas słodkowodne jezioro o powierzchni 30 tysięcy hektarów i pojemności 1410 milionów metrów sześciennych. Przez włączenie zatok Uznamskiej i Kosińskiej powierzchnię i pojemność zbiornika można by zwiększyć o połowę. Z jego zasobów mogłyby czerpać wodę Szczecin, Świnoujście, Dziwnów i miejscowości leżące w NRD.

Jednocześnie bardziej intensywny byłby przepływ wód odrzastających przez Duży Zalew. Przez śluzę w tamie spływałoby do niego strumienie słodkiej wody, spierającej w mniejszym akwie. Na skutek tego Duży Zalew oczysz-

załby się samoisinie, a klin wody morskiej spychany byłby ku morzu. Częściowemu wysuszeniu uległby również wody Zatoki Pomorskiej.

Taka jest istota wynalazku inżynierów Szydłowskiego i Kosiorowskiego. Autorzy widzą niemało dodatkowych korzyści wynikających z jego zastosowania. A więc, po pierwsze, wysuszenie Małego Zalewu oznacza uzyskanie przewidzianej (przypominamy: również w umowie międzynarodowej) najwyższej klasy czystości wód, pod warunkiem oczywiście, że i rzeki wpadające do Małego Zalewu będą czyste. Po wtóre, nie bez znaczenia jest fakt, iż urządzenie tak dużego zbiornika wody nie pochłonie ani hektara ziemi uprawnej. Po trzecie wreszcie, tama w porę przez Zalew istotnie skróci połączenie lądowe Szczecina ze Świnoujściem, wyznaczając tym samym kierunek ekspansji urbanistycznej obu miast. Na tamie, w miejscu gdzie znajduje się śluz, może powstać elektrownia wodna lub atomowa. Dodajmy do tego jeszcze zwiększenie bezpieczeństwa żeglugi na Zalewie na skutek wytlumienia przez tamę fali bocznej i zahamowania dryfu lodu z zachodu na wschód.

I jeszcze jedno: trasa przez Zalew stanowiłaby ratunek dla Wolińskiego Parku Narodowego, przez który wiedzie dziś jedyna droga do Świnoujścia i Międzyzdrojów; nasila się natarcie urbanistyczne na ten piękny zakątek.

Czy projekt jest realny? Z technicznego punktu widzenia wybudowanie tamy długości dziewięciu kilometrów przez Zalew, który w tym miejscu ma głębokość zaledwie kilku metrów, nie jest przedsięwzięciem trudnym. Waf ziemnu można usypać z urobku pogłębiarek. Jeśli zaś idzie o koszty, to autorzy projektu oszacowali je w 1976 roku na 6,5 miliarda złotych, wliczając w to budowę wodociągów dla pasa nadmorskiego i aglomeracji szczecińskiej. Dopro-

wadzenie wody z odległości kilkudziesięciu kilometrów nie jest wcale tańsze. Przed podobnym rozwiązaniem swych specyficznych problemów nie cofnęła się Holandia, realizując od dwudziestu lat „plan Delta” w ujściu Mozy i Skaldy. W taki sam sposób zamierza ją przebudować ujścia niektórych rzek Anglii. A i w Polsce projekt Szydłowskiego i Kosiorowskiego, opracowany dla Zalewu Szczecińskiego, może być z powodzeniem zastosowany również na Zalewie Wiślanym.

Oczywiście, ponieważ Mały Zalew leży w całości poza granicami kraju, jego odgródnienie jest sprawą międzynarodową. Również właściwe utrzymanie zbiornika woda pełnej zasłanego w całości z terytorium NRD wymaga współdziałania ze strony naszego zachodniego sąsiada. Ale i korzyści byłoby obustronne.

Czy projekt jest aktualny? Nie, ponieważ dotychczas planiści skrzętnie omijają tę ideę w swoich programach. Tak, bo trudności miast z zaopatrzeniem w wodę pogłębiają się z roku na rok. Tak, bo coraz większym problemem sta się również zanieczyszczenie Zalewu Szczecińskiego i Zatoki Pomorskiej. A zatem...

Sięgnijmy jeszcze raz po cytaty z książki profesora Zaremba.

„Do realizacji tego pomysłu nie doszło wówczas — tak jak nie doszło doń w ciągu dalszych trzydziestu lat. A szkoda, bo łatwiej było realizować najbardziej śmiałe pomysły wtedy, w roku 1946, aniżeli później, gdy miejsce projektu inżynierskiego zajęła „dokumentacja techniczna”, a miejsce szybkiej decyzji — przewlekłe obrady, w czasie których mogły rozplynąć się we mgle niepewności wszelkie śmielsze plany i zamierzenia, zgaszone przez bojaźliwość, zrutynizowanych oportunistów”.

TOMASZ ZIELIŃSKI

Lóżko dla... kierowcy

SWEGO czasu szeroka popularność w całym kraju zyskała sobie „kurier” rezerwowania w restauracjach, gospodach itp. specjalnych stolików konsumpcyjnych dla przedsiębiorców. Kierowcy ciężarówek, autobusów i t. p. Ostatecznie z podobnego rodzaju inicjatywą wyszło wojewódzkie przedsiębiorstwo „Resovia-Tourist” w Rzeszowie.

We wszystkich prowadzonych przez to instytucję placówkach: hotelach, domach wycieczkowych, zakładach turystycznych itp. zarezerwowano po kilka lub nawet kilkanaście miejsc noclegowych dla tych kierowców. Niedługo potem dotychczas z braku miejsc kierowcy np. wielu niedziannym, „nocagów drogowych”, wielkich ciężarówek i t. p. byli zmuszeni do nocowania w kabinie swego pojazdu.

Obecnie, dzięki inicjatywie „Resovia-Tourist” mogą oni otrzymać także i przytulny „kąt do spania” o każdej porze, w każdej placówce tego przedsiębiorstwa — co co równie ważne — po obniżonej cenie bez względu na „sezon”.

Memoriały niedzielne

Śmiało i szczerze

SZCZEROŚĆ i odwaga nie-których naszych producentów bywa niekiedy zdumiewająca. Piszę te słowa pod wrażeniem kontaktu z przedstawicielami firmy „Polena” — kłopotem bezkompromisowy twórca dał całkowicie jednoznaczny nazwę — „Brutał”. Śmiało i szczerze.

Przykład ten szczególnie ja-

skrawo kontrastuje z postawą wielu, powiedziałbym, przesadnie skromnych wytwórców. Oto wyroby bez metryczek, oto produkty spożywcze na których próżno by szukać daty produkcji czy terminu ważności spożycia (szczególnie ważne w przypadku takich np. tuszów roślinnych), oto wreszcie wytwory jakichś anonimowych fabryczek... Można by w tym miejscu rzucić takie zwolnienie: Pano-wnie, nieco więcej odwagi! Nie wyszłoby z ramy produkcji. Narzekając na jakość innych wyrobów, spójrzcie uważnie na swoje. Może od nich właśnie należy przede wszystkim zacząć?

Sprawa nie dotyczy zresztą tylko produkcji, są przecież jeszcze tak zwane usługi. Właśnie ostatnio na łamach „Kuriera” śmiało i szczerze wypowiedział się kierownik słynnej (nie była to dobra sława) stacji obsługi samochodów przy ul. Mieszkaj. Ogólny wniosek z tej wypowiedzi płynął jeden: z usługami motoryzacyjnymi w tej stacji jest obecnie dobrze a będzie jeszcze lepiej. Nie mam powodu nie wierzyć kierownikowi, ale trzy przykłady (które poniżej przytoczę) choć nie wszystkie dotyczą stacji przy Mieszkaj, świadczą w tej dziedzinie rezerwy posiadamy tak duże, że aż... strach.

Przykład pierwszy — klient ma czas. Drobną awarią wycieraczek, wóz zostaje przyjęty do naprawy, właściciel oczekuje na efekt w poczekalni. Mija jedna godzina, druga... Interwencje nie pomagają, natomiast nadchodzi już godz. 17 czyli nowa zmiana. Personel administracyjny odpływa na zasłużony odpoczynek, a klient — kłopotu w myśl nowego systemu nie wolno wchodzić na teren fabryczny — oczekuje kolejnych kilka godzin, mając jednocześnie wrażenie jakby w owym dosyć długim czasie trwał przytępił jakby bardziej relaksowy. Odnosił wrażenie jakby drugą zmianę wywołano z hałas — powiedział reporterowi „Kuriera”. Pewność i w tej kwestii jednak nie ma, gdyż zgodnie z nowym systemem organizacyjnym klientowi wstęp na stanowiska pracy jest wzbroniony. Może to i słuszne pociągnięcie, ale malkontenci gromadzą się jakby można było wszystkich zadowolili.

Przykład drugi — klient ma pieniądze. Ten przykład dotyczy dosyć skomplikowanej (na pozór) sprawy w małym Fiacie więc nie będę zaudał. Czy technikowi szczegółami technicznymi mi i przede do rzeczy, czyli do pieniędzy. Otóż zamiast naprawy zaproponowano właścicielowi wymianę całego podzespołu. — „Okolo 5 tys. złotych”. Klient jest z wykształcenia humani-

sta, ale w tym momencie zaczął myśleć ekonomicznie: ślink do „malucha” kosztuje 15 tys. zł więc może już bardziej opłacić się go wymienić w całości i mieć wszystko nowe? Bardziej opłacił się jednak kontakt z prywatnym mechanikiem który za bezcen i w ciągu półtorej godziny usunął awarię.

(Przykład ten dotyczy także stwierdzenia, że również „państwo ma pieniądze”. Bardzo często bowiem z braku jakiegoś detalu np. za 5 zł proponuje się nam wymianę całego podzespołu za 500 zł.)

Przykład trzeci — klient ma forsz. Niżej podpisany wymieniał pewną część w pewnej państwowej stacji. Prosta czynność, z góry opłacona, odbiór wozu o oznaczonej godzinie, nie wszystko „gra”. Jednak nie tak całkiem wszystko. Oto mistrz który wykonywał pracę podchodził do klienta i mówił: „Witaj pan, brakowało takiego dyńska ze zlamasami...”, — „No co z tego?” — „No to dałem”, — „No to fajnie!” — „Tylko że to był mój prywatny dynek ze zlamasami...” — „To ile on ma kosztować?” — „No, że dwieście złotych...”.

Zajęci? A, to już jest zagadka na wolną sobotę. Do zobaczenia w poniedziałek! Nasza akcja „Wróć calo!” — trwa.

P.O. MORSKI



RYSZARD PIETRUSKI znany jest nam przede wszystkim z takich filmów jak: „Barwy walki”, „Nikt nie wola”, „Droga na zachód”, „Skapani w ogniu”, „Chudy i inni”, „Rejs”, „Wszyscy i nikt”, „Niebezpieczne ścieżki”, „Czterdziestolatek”.

Milosny teatr miał okazję podziwiać go m.in. jako Don Carlosa, Figara, Pana Miodęgo w „Weselu”, Kordiana, Po-biedonosikowa w „Łaźni”, Joh-niego w „Kapeluszu pelnym deszczu”, Bokshelona w „Anabaptytach”, a ostatnio jako Re-jenta w „Zemście”.

Po raz pierwszy aktor ten zeknął się ze sceną dzięki ran-nie odniesionej w 1944 roku w walkach frontowych koło Ja-strowa. Szpitalną kurację uro-mačili sobie bowiem wystąpi-mi w istniejącym tam siedmio-osobowym zespole estradowym. Przypada ze sceną nie skoń-

NASZE SYLWETKI

RYSZARD PIETRUSKI

(Fot. Zagódnicki)

czyła się wraz z opuszczeniem szpitala. Po wojnie Ryszard Pietruski rozpoczął naukę w Szkole Dramatycznej prowadzonej przez Janusza Strachockiego. Już od chwili startu wiedział, że będzie aktorem charakterystycznym. Bokshelona w „Anabaptytach”, a ostatnio jako Re-jenta w „Zemście”.

Ryszard Pietruski grywa przede wszystkim ludzi mocnych, nawet brutalnych, często czarny charakter. Najchętniej prezentuje się w rolach komediowych. „Chciałbym, aby w Polsce był dobry teatr fra- — powiedział nam — ale to sprawa trudna, bo granie fra nie należy do zadań łatwych”.

Często widzimy go w epizodach, w których doszedł do niezwykłej perfekcji. W kilku scenach, nierzadko wymagających większych umiejętności i koncentracji niż główna rola, potrafi zarysować w sposób mistrzowski grana przez siebie postać.

W swoim środowisku, które darzy go dużą sympatią, uchodzi za człowieka ogromnie pracowitego. Nie tylko bowiem występuje na scenie, ale i pisze scenariusze do filmów — wystarczy wspomnieć „Ojca”, który został wyróżniony nagrodą Złotego Ekranu, „Portfel”, czy „Czarne chmury”. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej, którą na dobrą sprawę on właśnie „wy-ciągnął na światło dzienne” i nadal jest jej poziom i kształt jak prezentuje obecnie.

Z tego też inicjatywę powstała jedyna w swoim rodzaju impreza „Artyści dzieciom”, piękne widowisko, które — jak mówi Ryszard Pietruski — po-za realizacją głównej idei, ze-brania dodatkowych funduszy na Centrum Zdrowia Dziecka, nobilituje artystów sceny, sprawia, że między nimi a aktorami teatralnymi i filmowymi na-wiązuje się wiele serdecznych przyjaźni. A przygotowanie-tej imprezy to nie tylko opracowa-nie programu artystycznego, lecz również ogrom prac orga-

Goście kradną...

Na spotkaniu dyrektorów amerykańskich hoteli w Europie, które odbyło się w Londynie, przebiegało się naważnym przed „okradaniem” hoteli. Okazuje się, że goście luksusowych hoteli kradną wszystko co się da — od szklanek po mydła, sztućce, ręczniki, lampy, kocy do aparatów, radiowych, telewizyjnych.

Szczególnie „poniósł się” znany piosenkarz Alice Cooper. Kiedy wy-prowadził się z hotelu w Monachium stwierdził, że został po nim puły pokój. Razem ze swoim zespołem wyniósł z pokoju wszystko, nawet... meble.

Koncert hotelowy Hiltona obli-czył, że z powodu kradzieży pono-si stratę około 100 tys. dolarów. Bezcenne złodziej kradną hotelowych przechodzi już wszelkie granice. Po prostu nikt z nich nie ma hotelu Holiday-Inn w RFN gość poprosił, aby przyniesiono mu do pokoju szklankę wody. Kar-ton. Do tego kartonu zapakował ho-telowy telewizor, a następnie zawo-ził go do swojego samochodu. Pakunek do swojego samochodu, który stał na hotelowym parkingu.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Ważnym elementem w życiu artystycznym Ryszarda Pietruskiego jest jego życie prywatne. Ma żonę i troje dzieci. Jest też kierownikiem artystycznym Polskiej Rewii Konnej.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

9. VII. — 15. VII. 1978 r.

BARAN 21.1. — 20.4.: Be-dziesz teraz oeniast sy-tuację bardziej opty-mistycznie, ale niepo-bierz pozostanie. Wytrwaj przy raz powiniem zająć się kłopotami. Nie rob im przykrości od-wieczając się kosztownymi podarun-kami. Zależy im tylko na jednym, abyś wyszedł z impasu.

BYK 21.4. — 21.5.: Znie-czenie cie tłumaczy, ale nie usprawiedliwia. Młodszą zależną od cie, nie ośmieszaj się, a do-kończa uwagami. Ja-kich jej ostatnio nie oszczędza-łeś? Zaczęłaś minie, a zał pozostanie. Nima doczekasz urlo-pu dobrze by ci zrobił weekend w rodzinnym towarzystwie.

BLIZNIĘTA 21.5. — 21.6.: Poświęć więcej uwagi planom na przyszłość. Powiniem znaleźć miejsce, gdzie poczu-jesz się bardziej po-pynnym i inni tobie. Nie wysuwaj jako warunek wzrostu zarobków. Praca będzie cie pasjo-nować, wystraszona będzie o-sa, zaś jego znaczenie maleje.

RAK 22.6. — 22.7.: W do-tu nie staraj się ra-dzić każdą drobność. Zbytne pochlebienie d-obrzeżaj nie zaleca, wia miejsce dla spraw ważnych. Zasada: mialy rzecem powieść, mało uwagi, a dużym duto, to podstawa sensownego po-działu czasu.

LEW 23.7. — 23.8.: Ktoś bliski cie kryje. Sam jesteś temu winien, gdyż nie próbujesz go zmusić, jego charakteru, usposobienia i in-tencji. Bez wzajemnej wiedzy o so-bie trudno ułożyć choćby popar-ty. Zaczęłaś wykaż swoje serce, u-nażaj zaryłko za nieistniejącą zresztą zgodność z prawdą.

PANNA 24.8. — 23.9.: Ko-lega, którego cenisz, narobi ci kłopotów. Wskaz wsłowny zwyczaj nie wyprowadzi rzecz na czyste wody, jeśli go sumienie poinformuje co-zaszo. Wywołkami wobec winne-go uszczesliwie drogę do dalszych nie-podzeń.

WAGA 24.9. — 23.10.: Twój urok podoba lu-dziom, ale przełanie pier-wsze lody i ułtwinia da-sze kontakty. Pomni-aj, nie jest do pogadze-nia w pracy zawodowej i społecz-nej, ale nie lek, że oczarowanie starca za wszystko. Bliski czo-wiek bacznie cie obserwuje i wkrótce przedstawi ci swoje „wy-głupio”. Inni „oczekawani” mogą zrobić to samo — ostrzegam.

SKORPION 24.10. — 23.11.: Pragniesz czegoś, czego nie możesz osiągnąć. Twoja pozycja minie bez echa — motywy wydają się podziwne. Nie chęć dać wykładu, żeżesz poprawy nastrojów. Tylko całkowita szczerość może wzbudzić zainteresowanie, ale stąd do sukcesu jeszcze daleko.

STRZELEC 24.11. — 23.12.: Niektórzy strzelcom życie rodzinne wyda się nie do zniesienia wraz z domownikami. Jeśli mogą, nich wy-jadą choćby na kilka dni. Da to wszystkim czas do przemyśle-nia. Strzelec zamiatający widzące w-zwierz związek małżeński niech to odłożą na dalszy termin.

ROZNIĘ: pod namiotem, na wezasach, obrach i raverowych i pieszach, na spływach kaj-kowych. Prawie każdy ma swój wypróbowany przepis na udany wypoczynek.

(CAF—Morez)

ciągnął się wściekły ryk właściciela stoiska. Dwa handlarze ryb próbowali zatrzymać chłopca i wszyscy trzej upadli na wodzie z rybami. Tym razem wielka osłownia, koszyk żywych patyków i ogromny płat białej tkaniny, który znajdował się w ręku chłopca, znalazły się wraz z Shartiem na bruku. Shartie wstał błyskawicznie, porwał wielki tasak z kontuaru i pobiegł między zastawionych się w strachu ludzi. Przebiegł przez tor kolejowy i upadł do dzielnicy portowej. Tuja już wiedział dobrze, jak się bawie w chowanego.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

John Howlett

TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977
Tłumaczył Stefan WILKOSZ

143

Włoch zapisał kilka słów, żeby sprawdzić je w słowniku. „Zamknij się”, „Krowa”, „szlag”, „cholera”, „kurcze”, „cud”. Myśli, że może kiedy dowie się co znaczą będzie bliższy rozwiązywaniu zagadek.

12.

Shartie przybył za wcześnie na spotkanie z nieznanym dziennikarzem. — Za kwadrans pierwsza — powiedział obcy głos w słuchawce — „Pod stołiem” na Piazza del Duomo.

Shartie zszedł na plac spod arkady i przebiegł go w cieniu autobusu. Tamten człowiek już na niego czekał i gestami ręki przekazywał jakieś informacje kierowcy samochodu zaparkowanego pod katedrą. Chłopiec miał ciężką szcękę, grube wargi i zupeł-nie nie wyglądał na dziennikarza.

Nie od razu spoznał Shartiego. Kiedy go jednak zauważył, sknął głową i obrócił się do niego monsz-lanckim ruchem. Było w tych ruchach i w tej twarzy coś zastanawiającego. Shartie zwołnit kroku i zorientował się w sytuacji. Przecież nie napada się chyba na ludzi w biały dzień na środku Piazza del Duomo. Nawet w Katanii! A poza tym był to przecież dzien-nikarz... chociaż kto go wie?

Świeciło stoisko, plac roił się od ludzi, a z restauracji dochodziły miłe zapachy jedła. Istna sielanka. Shartie był już tylko w odległości pięciu kroków od „dziennikarza”, kiedy zauważył bojątkę: trzech facci wykoszyli z auta stojącego pod katedrą i biegli przez plac. Chcieli mu wyraźnie przecięć drogę. Chłopiec je-szcze nie zapomniał raty zęba. Nie miał ochoty na nowe bicie, ale nie było czasu na chłodne rozważanie. Błyskawicznie okrzyknął faceta z grubymi wargami i puścił się przez plac. Kiedy oberwał się, zobaczył, że wszyscy czterej biegą za nim. Wpadł po kamiennych stopniach na rybny targ, pośliznął się na nich i prze-wrócił stoisko ze skorupiakami. Ostygł, małże i śli-maki poleciały razem z nim na chodnik. Podniósł się i biegł dalej, a za nim pedzili czterej napastnicy i

144

ciągnął się wściekły ryk właściciela stoiska. Dwa handlarze ryb próbowali zatrzymać chłopca i wszyscy trzej upadli na wodzie z rybami. Tym razem wielka osłownia, koszyk żywych patyków i ogromny płat białej tkaniny, który znajdował się w ręku chłopca, znalazły się wraz z Shartiem na bruku. Shartie wstał błyskawicznie, porwał wielki tasak z kontuaru i pobiegł między zastawionych się w strachu ludzi. Przebiegł przez tor kolejowy i upadł do dzielnicy portowej. Tuja już wiedział dobrze, jak się bawie w chowanego.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

Był posiniaczony, śmiał się, śmiał się sam do siebie z przygody. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów. Zupnie jak za dawnych, dobrych czasów.

ZADUMANA PIĘKNOŚĆ... (Fot.: Zb. Jodkowski)

◆ Pionier — aby wspomnieli ◆ Młodym — aby wiedzieli ◆

Przed 30 laty „Kurier” pisał...

◆ DO Szczecina przyjechał pierwszy pociąg z 800 dziećmi Polaków z Westfalii, które spędzi wakacje na obrzeżach letniskich w Polsce, z czego ok. 130 na Pomorzu Zachodnim. Drugi podobny pociąg z ok. 600 dziećmi przybędzie w najbliższych dniach.

◆ WYSZCZYN w tym roku statek wszedł do naszego portu we czwartek 1 lipca. Jest to norweski s/s „Faro”, który przybył do Szczecina po raz pierwszy. W ub. roku tysięcz-ny statek przybył dopiero 18 listopada. Wzrasta nie tylko liczba statków zawijających do naszego portu, ale i ich przeciętny tonaż.

◆ W OKRĘGOWEJ Konferencji Wyborczej, zwołanej przez szczeciński Komitet Jedności Organizacji Młodzie-żowych, wzięło udział 242 de-legatów „Wień”, OM „TUR, ZMP i ZWM. Na delegatów, na Kongres Zjednoczeniowy Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu wybrano m. in. ob. Cichowiaka, Lachowskiego, Olsimowskiego, Saletnika, Łokota, Szymanowskiego, Barańskiego i Platkowskiego. W dyskusji proponowano m. in. umożliwienie młodzieży udziału w hufcach Służby Polsce; postulowano też, aby ZMP prowadziło nieubłąganą walkę z alkoholizmem wśród młodzieży.

◆ UROCZYSTY rozdanie świadectw ukończenia kursu ideologicznego PPR—PPS odbyło się 8 bni w sali zebrze-isk KPP w ul. Wojska Pol. 64.

◆ FABRYKA Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach po dwumiesięcznym okresie roz-woju produkcji, w tym roku, w produkcji, o czym władzom centralnym zameldował dy-rektór fabryki P. Kozan, z celulizy wyrabia się dwa ro-dzaje włókna. Cieszą, z do-datkami bawełny, będzie się nazywał „tekstura” grubszą, służące jako dodatek do wel-nu — „argona”.

◆ W OKRĘGOWEJ Konferencji Wyborczej, zwołanej przez szczeciński Komitet Jedności Organizacji Młodzie-żowych, wzięło udział 242 de-legatów „Wień”, OM „TUR, ZMP i ZWM. Na delegatów, na Kongres Zjednoczeniowy Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu wybrano m. in. ob. Cichowiaka, Lachowskiego, Olsimowskiego, Saletnika, Łokota, Szymanowskiego, Barańskiego i Platkowskiego. W dyskusji proponowano m. in. umożliwienie młodzieży udziału w hufcach Służby Polsce; postulowano też, aby ZMP prowadziło nieubłąganą walkę z alkoholizmem wśród młodzieży.

◆ UROCZYSTY rozdanie świadectw ukończenia kursu ideologicznego PPR—PPS odbyło się 8 bni w sali zebrze-isk KPP w ul. Wojska Pol. 64.

◆ FABRYKA Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach po dwumiesięcznym okresie roz-woju produkcji, w tym roku, w produkcji, o czym władzom centralnym zameldował dy-rektór fabryki P. Kozan, z celulizy wyrabia się dwa ro-dzaje włókna. Cieszą, z do-datkami bawełny, będzie się nazywał „tekstura” grubszą, służące jako dodatek do wel-nu — „argona”.

◆ W OKRĘGOWEJ Konferencji Wyborczej, zwołanej przez szczeciński Komitet Jedności Organizacji Młodzie-żowych, wzięło udział 242 de-legatów „Wień”, OM „TUR, ZMP i ZWM. Na delegatów, na Kongres Zjednoczeniowy Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu wybrano m. in. ob. Cichowiaka, Lachowskiego, Olsimowskiego, Saletnika, Łokota, Szymanowskiego, Barańskiego i Platkowskiego. W dyskusji proponowano m. in. umożliwienie młodzieży udziału w hufcach Służby Polsce; postulowano też, aby ZMP prowadziło nieubłąganą walkę z alkoholizmem wśród młodzieży.

◆ UROCZYSTY rozdanie świadectw ukończenia kursu ideologicznego PPR—PPS odbyło się 8 bni w sali zebrze-isk KPP w ul. Wojska Pol. 64.

◆ FABRYKA Sztucznego Jedwabiu w Żydowcach po dwumiesięcznym okresie roz-woju produkcji, w tym roku, w produkcji, o czym władzom centralnym zameldował dy-rektór fabryki P. Kozan, z celulizy wyrabia się dwa ro-dzaje włókna. Cieszą, z do-datkami bawełny, będzie się nazywał „tekstura” grubszą, służące jako dodatek do wel-nu — „arg



Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego

ZATRUDNI

pracowników wykwalifikowanych
w zawodach:

- ♦ STOLARZ
- ♦ ŚLUSARZ
- ♦ MONTER RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH (HYDRAULIK)
- ♦ MALARZ KONSERWATOR
- ♦ IZOLOWACZ
- ♦ oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH do przyuczenia zawodach: SPAWACZA, MONTERA KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH, MONTERA RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH, IZOLOWACZA, STOLARZA.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie na kwaterach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego, ul. Hutnicza 1 kod 71-642 Szczecin, telefon 21-252, 2364-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

w Szczecinie, ul. Mieszka I nr 65,

zatrudni zaraz:

- głównego księgowego, wymagane wykształcenie wyższe z wieloletnią praktyką na stanowisku kierowniczym w pionie finansowo-księgowym
- księgowy
- 6-osobową załogę sklepową branży motoryzacyjnej
- kierownika działu pojazdów jednośladowych
- murarzy — malarzy
- mechaników samochodowych, lakierników, diagnostów samochodowych, elektromechaników samochodowych, blacharzy-sprawaczy — od tej grupy pracowników skierowania w Wydziału Zatrudnienia nie są wymagane.

Informacji zainteresowanym udziela Sekcja Spraw Osobowych, tel. 82-10-51 w. 59, 2551-K

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmuje do rezerwy portowej
mężczyzn w wieku 18—45 lat.

Rejestracja odbywać się będzie w dniu 10 lipca br. w godz. od 8 do 9, oraz w dniu 11 lipca br. w godz. od 14.30 do 16, w Rejonie Łasztowni, tel. 361-66. Jednocześnie wzywamy do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej zm. II i III od dnia 10 lipca br. do dnia 15 lipca br. 2549-K

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Stargardzie

zatrudni zaraz pracowników
w następujących zawodach:

- ♦ murarz-tylnik
- ♦ posadzkarz
- ♦ betoniarz
- ♦ cieśla
- ♦ robotnik budowlany

do prac budowlanych, montażowych na budowach: w Chociwlu, Dobrzanach, Barz kowicach oraz w Stargardzie.

Bliższych informacji udziela dział kadr — Stargard, ul. Lotników 51, pok. 1, telefon 28-51 wew. 83. Dojazd do przedsiębiorstwa autobusem MZK nr linii 2. 2303-K

PRZETARG

PP „CUKROWNIE SZCZECIŃSKIE”

w Szczecinie,
ul. Mieszka I 33

ogłaszają przetarg nieograniczony

na wykonanie robót elewacyjnych — powierzchni około 1100 m kw. budynku mieszkalno-administracyjnego położonego w Szczecinie, ul. Mieszka I 33. Orientacyjny koszt robót wynosi 180 000 zł. Termin wykonania robót do dnia 30 września 1978 r. Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 17 lipca br. w dziale inwestycji. Dokumentację techniczną oraz kosztorys przedłożyć można w dziale inwestycji. Oferty winny zawierać oświadczenie oferenta o do przyjęcia wykonania, ceny jednostkowej lub podsta wę jej ustalenia i ogólną wartość robót. Otwarcie ofert nastąpi 18 lipca br. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa. Zastrzegamy dowolny wybór oferenta bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku. 2549-K

PRACA

ZAOPIEKUJE się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Małkowskiego 2010. 11773-G

KUPNO

WARTBURGA 353, nowego — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11895. FIATA 125 p, fabrycznie nowego — kupię. Tel. 305-46. 11777-G TAKSOMETR „Poltax” — kupię. Tel. 74-103. 11797-G BONY PKO — kupię. Tel. 22-42-17, po godz. 18. 11920-G

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWE bliźniaka — sprzedam. W rozliczeniu M-3 nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11458. POL bliźniaka na Gumiechach — sprzedam. Wileńska 39. 11607-G ROZPOCZĘTA budowę domu w Szczecinie — sprzedam. Tel. 22-31-76. 11907-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 351-06. 11350-G POGOTOWIE telewizyjne, Stryla, tel. 705-38. 11272-G TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Chłód, tel. 830-145. 11871-G POGOTOWIE telewizyjne, Jakimowicz, tel. 22-38-08. 8568-G TAPETOWANIE, tel. 394-58 (godz. 17—20). 11758-G NAPRAWA lodówek sprzedawczych, tel. 22-88-81. 11841-G ESPRESOWE pilswanie, Wyzwolenia 36, Ośrodek Praktycznej Pa ni tel. 22-88-70. 11913-G ZESPÓŁ muzyczny, tel. 754-08. 11780-G

FIATA 125 p — pilnie sprzedam. Malczewskiego 194/2. 11807-G WARTBURGA 353, sprzedam. Tel. 82-33-40, po godz. 15. 11805-G TRABANTA 601, rok 1972 — sprzedam. Tel. 23-16-47. 11803-G FIATA 125 p, rocznik 1974 — sprzedam. Władomości: ul. Józefa 1/4 po godz. 16. 11796-G CZĘŚCI do Syreny 103 i 104 — sprzedam. Tel. 375-44, po 16.30. 11789-G

SKOPE-OCTAVIE, Super — sprzedam. Ul. Słaska 23/4. 11677-G WARTBURGA 353, rok 1969 — sprzedam. Tel. 474-09. 11694-G FIATA 125, 1500 — sprzedam. Ul. Dzierżonka 3. 11711-G VOLKSWAGENA 1600 L automatic — sprzedam. Dąbie, Drukarska 1/8. 11724-G FIATA 126 p — 600 — sprzedam. Tel. 425-30. 11823-G JAWĘ 350 — sprzedam. Podluchy, ul. Krzemienia 34. 11781-G ZENIT TTL — sprzedam. Tel. 77-526. 11895-G

KAMERA filmowa sprzedam. Tel. 710-52. 11895-G

MAGNETOFON, radio stereofoniczne, powiększalnik do zdjęć, lampę błyskową i maszynę widzoną do sycia sprzedam. Małkowskiego 2010. 11772-G

TAPCZAN 2-osobowy, ławę — sprzedam. Tkacka 59/9, godz. 16—18. 11911-G

POLKO-TAPCZAN, ciemny — sprzedam. Tel. 22-31-42, po 16. 11814-G DYWAN 2,5x3,5 — sprzedam. Tel. 458-23. 11782-G

KOMPLET maszyn i urządzeń warsztatowych, 10-larskiego — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11743.

BONY PKO — sprzedam. Tel. 733-06. 11801-G

BONY PKO — sprzedam. Tel. 222-674. 11871-G

CEBULKI frezji — Frezja i reduktora hydrauliczną — sprzedam. Oferty wraz z ceną Biuro Ogłoszeń Szczecin 11868. PUDEŁKI srebrne miniatury z rowodowem — sprzedam. Al. Jedności Narodowej 10/23. 11588-G

DOGI — arlekiń, szczecińska — sprzedam. Umięty 8, dojazd PKB z Dworca Niebuszewo — kierunek Trzebież. 11501-G

LOKALE

WYNAJME pokój z wygodnym pałacem, 82-59, dawnieć od godz. 15. 11616-G

MIESZKANIE 3 pokoje, komfort, całkowicie urządzone, telefon, wynajmę do końca 1979 r. — tel. 708-47. 11576-G

RENCISTA — pracujący, samotny poszukuje pokoju niefurnowanego w Szczecinie z zamieszka- niem na pobyt stały u samotnej osoby. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11778.

WYNAJME pokój kultu- ralnemu panu. Zabuzah- ska 47b — Gumiechów. 11789-G

KOMFORTOWE dwupoko- jowe, M-4, zamienie na większe lub domek przeznaczony do sprzedaży. Watunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 11808.

GÓRZÓW WLKP. — M-3, śródmieście, zamienie na podobne w Szczecinie. Szczecin, tel. 22-68-28, po 15. 11810-G

DWA mieszkania dwu- pokojowe, zamienie na jedno trzypokojowe. Tel. 378-19. 11837-G

WYNAJME umeblowany pokój, kuchnię, łazien- kę, osobie samotnej po studiach. Tel. 747-33, godz. 7—10. 11775-G

POKÓJ do wynajęcia. Rosenbergów 91. 11922-G

PAN poszukuje pokoju z możliwością korzystania z łazienki, w zmi- anach za pomocą opiek- nad starszą osobą. Powstańców Wilko 41/2. 11844-G

ZGUBY

BOLESŁAW WITCZAK zgubił dokumenty. Zna- lęzć proszę o zwrot — za wynagrodzeniem. Tel. 612-574. 11859-G

3 lipca 1978 r. zmarł

inż. Adam Romanus

nasz ceniony, nieodżałowany pra- cownik i kolega, odznaczony Srebr- nym i Złotym Krzyżem Zasługi, zło- tą odznaką honorową NOT, złotą odznaką honorową PZITS.

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie

składają

dyrekcja, Rada Zakładowa, ko- lo PZITS i współpracownicy z CTW PO „Promor” w Szczecinie.

30 czerwca 1978 r. zmarł nagle
nasz długoletni pracownik

Bernard Kamiński

Wyrazy serdecznego współczucia
Rodzinie Zmarłego

składają

dyrekcja, Rada Zakładowa, Ko- mitet Zakładowy PZPR oraz koleżanki i koledzy ze Szce- cińskiego Przedsiębiorstwa In- stalacji Sanitarnych i Elek- trycznych w Szczecinie.

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w porozumieniu z Rejonowym
Przedsiębiorstwem Wodociągów
i Kanalizacji,

niniejszym zawiadamia
mieszkańców i zakłady pracy
dzielnice DĄBIE i ZDROJE,
że w czasie

od godz. 22 dnia 7 lipca br.
do godz. 11 8 lipca br. —

NASTĄPI PRZERWA W DOPŁYWIE WODY

w związku z dokonywaniem
włączenia do rurociągu magistral-
nego.

2568-K

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

MORSKIEJ STOCZNI
JACHTOWEJ

im. Leonida Teligi

w Szczecinie

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas I,
na rok szkolny 1978/79,

w zawodzie:

SZKUTNIK-LAMINARZ.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Dokumenty należy składać pod
adresem szkoły: Szczecin, ul. Hoża 3,
dojazd tramwajem nr 6, do ul. Ro-
botniczej oraz autobusami linii 58,
63 i 101. 2461-K

„KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA” — KSIĄŻKA — RUCH” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-552 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-31, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretariat redakcji 457-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 33), dział miejski 462-35, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 9) 224-023, 224-250, dalekopis 224-018 Prenumerata na król przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka — Ruch” oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na szczyt i kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następnego do 10 każdego poprzedzającego okresu prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę za zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-558 Warszawa Konto PKO nr 1551-71. Nr indeksu 35004. Druk: „Szczeciński Z-A-klady Graficzne

Miasta świata

FRANCUSKI DZIENNIK „LE MONDE” przedstawia w cyklu wielkich reportażów poświęconych wielkim miastom świata problemy z jakimi mają do czynienia władze i mieszkańcy metropolii. Przedstawiamy obszernie fragmenty artykułów dotyczących Budapesztu i Bogoty.

BUDAPEST-CZAR

BEZ Dunaju — pisze Lucbert — Budapeszt straciłby połowę swego uroku. Nie znalby też znacznej części trudności, jakie musi pokonać, by stać się nowoczesną metropolią. W stolicy Węgier, w porównaniu z innymi wielkimi miastami środkowej Europy, przez jakie przepływa, Dunaj jest najbardziej majestatyczny. Budapeszteński Dunaj jest rzeką królewską. Jest tu wszechwładny, a zarazem nonszalancki.

O samym Budapeszcie, zwykło się mówić, że jest najbardziej dynamicznym z naddunajskich miast. Dla stolicy Węgier jest to powód do dumy, ale zarazem oznacza wielkie obowiązki, zwłaszcza w czasach inwazji motoryzacji.

O tutejszych mostach śnia bowiem nie tylko poeci. Władze miejskie są z tych mostów niewątpliwie dumne (w 1945 roku — przypomina autor — wycofujący się Niemcy kazali wszystkie mosty wysadzić w powietrze i po wojnie trzeba było cierpliwie odbudowywać), jednakże teraz przyprowadzają one o bezsensowności przyczynia kosztów sennych. Ponad 1/3 zarejestrowanych na Węgrzech samochodów osobowych koncentruje się w stolicy. Jeśli dodać do tego przejazdy ciężarówek — Budapeszt jest par excellence miastem tranzytowym między Bałkanami a Alpami — a tak że napływ turystów (ponad 12 mln w 1977 r. to w kraju, którego liczba ludności wynosi 10,5 mln mieszkańców, z czego 2 mln w Budapeszcie), otrzymamy... fantastyczne korki. A przecież powróć do starszych metod przepływu — wania się przez rzekę człowiaki nie jest już w dobre masowe transportu żadnym rozwiązaniem.

TRZEBA było poczekać aż do połowy ubiegłego wieku, a dokładnie do 1849 roku, aby przerzucić przez Dunaj słynny most łańcuchowy (łańcuch) — prawdziwe dzieło sztuki o długości ok. 300 m — między położoną wysoko na zachodzie Budą a położonym nisko, na wschodzie Pestiem. Przez następnych 50 lat Budapeszt burliwie się rozwijał. Na przełomie wieku stał się prosperującym ośrodkiem handlowym i przemysłowym, który mógł sobie nawet pozwolić na luksus posiadania pierwszego w Europie metra. Inicjator i budowniczy metra (długości 3,5 km) dokonał 2 maja 1896 r. osobiście cesarz Franciszek-Józef.

W tym samym również okresie

ność wynosi 1,8 mln mieszkańców. W tym czasie, w kraju, który w znacznej mierze był jeszcze krainą rolniczą i wciąż odczuwał skutki zniszczeń wojennych, Buda przeszła pod koniec połowy całej węgierskiej produkcji przemysłowej.

DZISIAJ stolica Węgier wciąż jeszcze skupia 1/5 ludności kraju i 1/4 ogółu pracowników przemysłu, jednak do-

starza już nie połowę, lecz 1/3 produkcji przemysłowej kraju. Ten poważny postęp jest wynikiem polityki decentralizacji, czy raczej deglomeracji, jaką władze zaczęły prowadzić po zainicjowaniu od 1960 r.

JAKIE są wyniki tej polityki? — zapytuje autor. Podczas gdy do 1960 r. liczba osób zatrudnionych w fabrykach stale rosła, po 1960 r. zaczęła spadać. W ciągu 10 lat liczba zatrudnionych w budapeszteńskich zakładach przemysłowych zmalała o 100 tys. osób. Nie znaczy to jednak, że ludzie ci przemieśli się na prowincję. Część pracowników, których dotyczyły wspomniane posunięcia, przekwalifikowała się i zaczęła pracować w sektorze usług — ale również w

Budapeszcie. Innymi mieszkańcy na przedmieściach oraz w pasie okalających stolicę 42 miast i wiosek znaleźli nową pracę bliżej miejsca zamieszkania. To że w radzie miejskiej mówi się o tym dosyć ogólnie wydaje się wskazywać, że rzadziła nie spełnia wszystkich nadziei, jakie związane z tą polityką. Ludzie wyjeżdżają z miasta, ale nie chcą iść na prowincję. Budapeszteńscy namieśnicy swego miasta chcą iść na prowincję, ale nie chcą iść na prowincję. Budapeszteńscy namieśnicy swego miasta chcą iść na prowincję, ale nie chcą iść na prowincję.

INNY, nowszy aspekt rozwoju miasta wiąże się z podziałem stolicy według kryteriów społeczno-gospodarczych i

kulturalnych — na sześć wielkich sektorów. Koncepcja ta — informuje M. Lucbert — zrodziła się na początku bieżącego dziesięciolecia. Podział ten nie ma żadnego znaczenia administracyjnego. Jego celem jest uczynienie z sześciu nowych mini-śródmieści ośrodków handlowych i wypoczynkowych, a tym samym inne ukierunkowanie ruchu, który — gdyby nie wprowadzono tej dekoncentracji — wkrótce zupełnie sparaliżowałby centrum miasta.

NOWOCZESNA dzielnica wokół placu Ora Ezer (wre wschodniej części miasta) stanowi dobrą ilustrację tej koncepcji. Tuż przy pla- cie buduje się obecnie ogromne centrum handlowe, które będzie miało powierzchnię ok. 30 tys. m kw. i będzie obsługiwać w przybliżeniu 30 tys. mieszkańców pobliskich bloków. Powstanie tu zespół placówek kulturalnych oraz duży parking. Już teraz, dzięki temu, że znajduje się tu końcówka przy- stanku linii metra łączącej dzielnicę ze wschodem z zachodnią oraz zapewniającej połączenie z pociągami podmiejskimi i wieloma liniami autobusowymi, plac ten stał się ważnym węzłem komunikacyjnym.

Jednym z warunków powodzenia tego generalnego planu zabudowy przestrzennej jest realizacja równoległego planu rozwoju komunikacji. W ostatnich latach podjęto różne elementarne środki walki z coraz większym za- zamknięciem ruchu kołowego — można się na nich poruszać tylko pieszo, składy i magazyny towarów przeniesiono na przedmieścia. Była to bardzo rozsądna decyzja.

DZISIAJ w Budapeszcie jeden samochód przypada na 10 mieszkańców. Przewiduje się, że za 25 lat na 10 mieszkańców będą przypadały 3 samochody. Jak uniknąć tego, by ta fala nie zalała dzielnic śródmiejskich? Zdaniem odpowiedzialnych za komunikację czynników, dla odciążenia śródmieścia konieczne jest: odpowiednie wyposażenie wspomnianych „mini-śródmieści” rozwijanie formuły parking-miejskie środki komunikacji (parkowanie na przedmieściach jest bezpłatne) oraz rozbudowa sieci metra i budowa nowych mostów (trzy mają być zbudowane do 1990 roku).

OGROMNY harmonogram na Placu Moskiewskim, gdzie zaczyna się robota, głosi, że termin oddania mostu do użytku wyznaczono na 10 listopada. Pewien mieszkaniec tej dzielnicy, który rozmawia w języku francuskim mówi M. Lucbertowi: „Zobaczcie, że skończą wcześniej. Oczywiście ze względu na zimno”. Ale nie prześladajcie panu to, że pracują w no- cy? „W nocy! — wykrzykuje budapeszteński wieśniak — pan co- boćnicy robią w nocy? To samo co ja, po prostu śpią”.

To miasto — konkluduje autor — na wyszczepiającą dużo humoru, by zachować swe ludzkie oblicze.

Uśmiechnij się



BEZ SŁÓW



— Czy dobrze widzisz ko-
chanie?



BEZ SŁÓW.



BEZ SŁÓW.



... a w pewnym momencie po-
wiedziała mi: „Aniele mój, poz-
wól mi poprowadzić auto przez
chwilę”.



BEZ SŁÓW.

BOGOTA-STRACH



TO już nie obawa, to psychoza. Porwanie, napad, czy kradzież nie są tu czymś wyjątkowym, stały się regułą. Zgodnie z panującą, choć nie przez wszystkich akceptowaną opinią, Bogota jest obecnie najniebezpieczniejszym miastem latynoamerykańskim. Co-raz częściej też zdarza się, że tutejsi ludzie interesu, czy to Kolumbijczycy, czy cudzoziemcy emigrują w miejsca spokojniejsze, a swymi sprawami w Bogocie kierują czy to z Miamy, czy z Caracas.

ROZSIADŁA we wspaniałym mie-
ście Andami i Kolumbią na wyso-
kości 2 600 metrów Bogota drży ze
strachu. (Wg danych z 1975 r. li-
czy 2 850 tys. mieszkańców). Bo-
ja się piękne, północne, zielone re-
zydencjalne, gdzie każda budowla

ma swego stróża, każdy przedsię-
wzięcie „goryla” każda res-
tauracja — izba gołębego postera. Bo-
ja się biedne dzielnice południa
miasta, gdy trzeba wracać do do-
mu w zaskakującym zmroku, przypie-
szając kroku na widok wyruszają-
cego się cienia. Agresja nie mieści
się tu już w kryteria kartezyj-
skich. Nie rodzi się z pobudek po-
litycznych jak wówczas, gdy była
na usługach partyzantki. Nie za-
gryza jedynie bogatym; w Bogocie
nawet biedni nie są gwarantem, że
go nie uprowadzą.

Jednym z najbujniej kwitnących
przemysłów w stolicy Kolumbii
jest przemysł porwania. Wpierw za-
jęcie zarezerwowane dla ugrupowa-
nia skrajnie lewicowych, upowa-
żniało się z czasem i stało się
ogólnie dostępne. Władze twier-
dzą, że w roku 1977 dokonano 80
porwań z żądaniem okupu. Jedno
na cztery dni. Jeśli wierzyć dekla-
racjom szefów policji, z których
wynika, że 90 procent prób upro-
wadzeń zakończyło się fiaskiem —
łącznie takich prób było około 70.
Tych, o których wie policja...
Jeśli bowiem porwanie zna-
czącej osoby, np. polityka, Bar-
raquera trafiło na czółwisk gazet,
co informuje o tysiącach upro-
wadzeń w południowych dzielni-
cach miasta, gdzie za porwanego
żąda się smiesznie niskiej sumy?

Jedzie człowiek taksówką i
masz walkę? Nie zapomnij zabez-
pieczyć drzwi od wewnątrz. Inac-
zej na pierwszym postoju pod
czerwonym światłem wargnie ci
ktoś do środka i pozabawi bliska-
wiznie bagażu.

Kradzież kieszonkowa stała się
banalnym przedsięwzięciem. For-
malnością, zdążyło się nam nawet
zakończować złodzieja, który
przewrócił przez siebie damę
wytrwał z ręki torbę, a następ-
nie ruszył spokojnie przed siebie

nie uważając za konieczne przy-
spieszysz kroku. Niewiele mniej
kolorytów, niż zdarzenie zegarków,
noszynek, czy innych drobiaz-
gów, nie niemal monetami obiegowy-
mi.

LUDZIE są zaniepokoleni. W
prasie ukazują się od czasu do
czasu ogłoszenia, w których prze-
łożeni różnych firm proponują,
rządowi swoje toralne finanso-
we wsparcie w walce z plagą por-
wań. Problem zatrudnienia znaj-
duje ponadto częstotliwość rozwi-
zania na „goryli” i strażni-
ków posesji.

Lektura gazet bogotańskich z
ostatnich dziesiątków lat dostar-
czyłaby materiał literackiego E-
dgarowa Poe, bądź markizowi de
Sade. Pewnego dnia na przykład
czterech osobników — podnie-
wili siedmiolatek dziecko, gdyż
nie chcieli oddać im kanistra z
benzyną. Najazutem w mieście od-
dał 50 km od stolicy dwóch
innych osobników postanowiło
znieść się na sąsiedzie obławiają-
cego podpalając jego dziecko.
Uderza dysproporcja między roz-
miarem zbrodni i jej przyczyną —
nieodłączny element historii Ko-
lumbii.

JAKŻE zapomnieć strach
epoki gwałtu, wojny, jak się to
po prostu nazywa na wschodzie.
W latach pięćdziesiątych zwo-
lennicy dwóch wielkich ugrupo-
wań politycznych kraju,
partii konserwatywnej i libe-
ralnej starli się w wojnie do-
mowej, w której poniosło
śmierć ok. 200 tysięcy walczą-
cych. Nie wspomina się w Ko-
lumbii jak dalece wyrafinowa-

na śmierć spotykała umierają-
cych z rozerzniętym gardłem,
czy rozprutym brzuchem.

WIDMO gwałtu unosi się nadal
nad krajem. Przemoc szerzy się
zwiększając na wschodzie, na po-
łudniowej części państwa, na
granicy z Wenezuelą departament
Guajira stał się symbolem nawro-
tu prawa dzungli. Najdalej wysu-
nięty w kierunku Florydy region
południowoamerykański jest obe-
nie bazą przemysłu narkotykowego.
Sąd, podzieli, lub tedy przechodzi
70 procent kokony spożywanej
przez narkomanów USA. Tu sta-
ła mafia, jak na Sycylii. Tu są
placze pełne zatoczek, równiny po-
kryte lotniskami, skąd startuje po-
tajnie „towar”. Kierunek: na
północ.

BOGOTA jest jeszcze daleko od
Guajiry. Ale jutro? Jeśli stolica
nie narzuci swej woli Guajirze,
czy jutro właśnie Guajira nie za-
panuje nad stolicą? Mieszkańcy
Bogoty, nazbyt świadomi tego neo-
logizmu twierdzą, że ich miasto
„guajirzy się”.

Sily bezpoczciwstwa podchodzą
do sprawy w sposób raczej filo-
zoficzny. Przypomina się przypa-
dek pewnego dyplomaty z kraju
zachodniego, który, napadnięty
błądą dzień w samym centrum Bo-
goty przez czterech uzbrojonych
w ręce tyków, postanowił najw-
nieś na nich skargę do policji.
Funkcjonariusz spytał go w pier-
wy, miało miejsce „uszkodzenie
ciężkie”. Na negatywną odpowiedź
dyplomaty policjant, najwyraźniej
zły z tropu, rozłożył beznadziej-
nie i spytał: czego więc dotyczy
skarga ofiary?

Stawic czoła wspomnianemu pro-
blemowi nie jest z pewnością łat-
wo. Tym bardziej, że siły bezpie-
czeństwa, wyalnane po szybie w af-
ry korupcyjne, wszelkiego rodzaju
przemyt, zajęte gaszeniem nastro-
jów „wywrotowych”, tłumieniem
wystąpienia studenckiego, mają inne
sprawy na głowie, niż interesowa-
nie się takimi droczącymi pro-
blemami. Jak przestępczość pospo-
lita, dzielnice gangów, czy wy-
dłużanie się macek mafii.

Regaty w Myśliborzu — zakończone

W MYŚLIBORZU (woj. gorzowski) zakończyły się VII Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie im. Leonida Teligi. Startowało 450 zawodników z 42 polskich klubów oraz młodzież z NRD, Czechosłowacji i RFN.

W końcowej klasyfikacji regat w klasie „420” zwyciężyli: Andrzej Bawelski i Waldemar Artemiuk z AZS Yacht Club Szczecin.

Borg i Connors w finale wimbledońskiego turnieju

WCZORAJ przez cały niemal dzień na kortach trawiastych Wimbledonu toczyło się pojedynek między dwoma gigantami tenisa — Bjornem Borgiem i Jimmy'ym Connors.

Remis Pogoni

PRZYGOTOWUJĄCY SIĘ do sezonu ligowego piłkarze Pogoni Szczecin rozegrali sparingowy mecz z Jagiellonią Białostok. Remis 0:0. W meczu, który odbył się w Kamieniu Pomorskim, piłkarze Pogoni mieli przez cały mecz przewagę, nie potrafili jednak zmusić do kapitulacji bramkarza Jagiellonii.

Rekord świata w pchnięciu kulą

PCHNIĘCIE kulą mężczyzn było podwójną konkurencją międzynarodowego międzynarodowego konkursu lekkoatletycznego, rozgrywanego w Göteborgu. Zwycięzcą reprezentacji NRD — Beyer, który wynikiem 22,15 m ustanowił nowy rekord świata po przeważeniu o 15 cm dotychczasowy rekord, który należał do radzieckiego miotacza Barysznikowa. Drugie miejsce wywalczył Komar (NRD) 20,18 m.

W Göteborgu startowali jeszcze inni Polacy. Jan Puszyński zajął trzecie miejsce w biegu na 100 m, a Bronisław Malinowski był również trzecim w biegu na 3000 m. Zwycięstwo w biegu na 100 m odniósł Kozłowski, który zajął pierwsze miejsce w skoku o tyczce wynikiem 5,55 m. W biegu na 200 m wygrał zwycięzca Irena Szwedowska 22,90 m.

W biegu na 400 m mężczyzn startował reprezentant Polski Jerzy Pietrzyk, który zajął piąte miejsce z wynikiem 46,85 sek.

POKRÓTCE

DRUGIE MIEJSCE POLSKICH PIĘCIOBOISTÓW W PUCHARZE EUROPY

BIEGOM przełajowym na 4000 m zakończyła się w Bukareszcie IV edycja Pucharu Europy w pięcioboju nowoczesnym. Reprezentacja Polski, osłabiona brakiem mistrza świata i olimpijczy, Janusza Peciaka, spisała się bardzo dobrze, zdobywając drugie miejsce zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej.

W FINALE PIŁKARSKI RĘCZNY NRD I JUGOSŁAWII

DO FINAŁU turnieju piłkarskiego w Warnie zakwalifikowały się drużyny NRD i Jugosławii. NRD w ostatnim swym meczu w grupie pokonała Francję 2:1 (13:3), a Jugosławia zwyciężyła w meczu 17:13 (9:8). Natomiast drużyna polska po remisie z Litwą 17:17 (10:10) grać będzie o 5 miejsce z Bułgarią.

Imprezy sportowe

PIĄTEK Godz. 17.00 — świetlica Domu Kultury Budowlanych przy al. Bohaterów Warszawy 34/35 — d.c. „Festiwalu Brydżowego u Budowlanych” dla wszystkich chętnych.

SOBOTA Godz. 12.00 — stadion MKS „Pogon” przy ul. Twardowskiego 8 — towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy I-ligowymi drużynami MKS „Pogon” Szczecin i FC „Dynamo” Berlin.

Godz. 17.00 — świetlica Domu Kultury Budowlanych przy al. Bohaterów Warszawy 34/35 — d.c. „Festiwalu Brydżowego u Budowlanych”.

NIEDZIELA Godz. 11.00 — świetlica Domu Kultury Budowlanych przy al. Bohaterów Warszawy 34/35 — zakończenie „Festiwalu Brydżowego u Budowlanych”.

Dworczyk i Sączek w Pogoni?

Piłkarskie transfery

NIEBAWEM (30 bm.) inauguracja rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy. Wszystkie „jedenastki” pilnie trenują. Trwają też pertraktacje wielu zawodników w sprawie zmiany barw klubowych. Jak zwykle są one otoczone tajemnicą, niemniej jednak coś niecoś już wiadomo...

W STALI MIELEC (która 2 sierpnia zobaczymy na stadionie Pogoni) nie wystąpi m. in. Kasperczak, który grać będzie w jednym z klubów francuskich. W zespole ma być podobno kilka nowych twarzy. Na razie nie wiadomo jednak kto zasilą barwy mieleczan.

Z ŁKS odchodzi — Pomiechowski, który zamierza grać za granicą. Jego miejsce pragnie zająć dotychczasowy bramkarz Wilczewski. Surtit, który podobnie jak Bielewicz (Bałtyk Gdynia) zgłosił akces do ŁKS. Ponadto z Łódzkiego klubu chce odejść do stoczniowej Gwardii Mazowieckiej. Galant natomiast myśli o grze w Ruchu.

Bytomskie Sombierki zamierza opuścić bramkarz Karwacki, który chce grać w krakowskiej Wiśle. Do bytomskiej drużyny natomiast chciałby powrócić jej były zawodnik — Kuroski. Dokąd? Na razie jeszcze nie wiadomo. Może do ŁKS-u?

Ruch Chorzów zasilą prawdopodobnie wspomniany już Galant z ŁKS, Piechaczek z Tychu i Mahoniewicz (BKS Bieleśko). Odejdą natomiast Bula, który będzie grał za granicą.

Z Zagłębia Sosnowie odcieją Nałecz i Kuroski. Dokąd? Na razie jeszcze nie wiadomo. Może do ŁKS-u?

Działacze bytomskiej Pogoni zapowiadają, iż ich zespół grać będzie w dotychczasowym składzie. Podobne opinie wyraża się w Poznaniu. Lech gaby więc w dotychczasowym składzie.

W stolecznej Legii zobaczymy w nowym sezonie m. in. Zguteżyskiego z Bałtyku. W wyjątkowo trudnej sytuacji znalazła się II-ligowa drużyna z Tychu. Obok wspomnianych już: Ogazy i Piechaczka, chce przejść do gorzowskiego Słonu Szachniowski. Ludzka, Szuka i Potrawa mają pójść po kilka ciekawych propozycji.

Gornik Zabrze w nowym sezonie nie grać będzie bez Sołtyśka (wyjazd za granicę), Popowicza (na miejsce przeniesi się do Knurowa, lecz myśli o grze w zagranicznym zespole) oraz Gorgonia (który, jak fama niesie, zasilą gdynską Arkę). Jeśli chodzi o Arkę to obawiają II trenera tej drużyny objąć znajomych dobrze szachnickim sympatiom klub futbolu Czesław Bogusiewicz.

Finalowy pojedynek w grze pojedynczej mężczyzn rozpocznie się w sobotę o godz. 15.

Drugą kobietą parę w grze podwójnej finałowej Jausovec (Jugosławia) i Ruzici (Rumunia). Tenisistki te w czwartkowym półfinale pokonały francusko-brytyjski debel Durr i Wade 6:4, 6:4.

WCZORAJ mieli rozegrać półfinałowy pojedynek w grze podwójnej Wojciech Fibak i Tom Okker z Amerykaninami Flemingiem i McEnroe. Mecz ten został jednak przerwany na dziś, podobnie jak kilka innych pojedynków.

EVERT i Navratilova zakwalifikowały się do finału turnieju tenisowego w Wimbledonie. W półfinale Evert wygrała z obrończynią tytułu, Wade 6:4, 6:2 a Navratilova pokonała Goolagong 2:6, 6:4, 6:4.



Sezon żeglarski w pełni. Żeby tylko pogoda dopisała...

(Foto-CAP)

który przez kilka lat grał w szczebińskiej Pogoni, a następnie przeszedł do zespołu gdynskiego, gdzie zakończył czynną karierę sportową. W Arce zabraknie w nowym sezonie powołanego do wojska Adamczyka. Nie wiadomo jeszcze czy będzie grał Kliniski. Spośród własnych wychowanków gdynskich „jedenastki” mają zasilić: Szwedczyk, Sobczyk i Hennig. Będzie także grał (po długotrwałej kontuzji) Zawislak.

ZAMIAN w składach naszych I-ligowych „jedenastek” będzie zapewne znacznie więcej. Przedstawiliśmy powyżej jedynie te, o których udało nam się z różnych źródeł uzyskać informacje (niektóre dy nie w pełni potwierdzone). Wiele klubów bowiem wciąż milczy, nie chce ujawniać tych spraw przed ich formalnym załatwieniem.

NOWYCH twarzy nie zabraknie najprawdopodobniej również w zespole szczebińskiej Pogoni, do której zgłosiło akces kilku piłkarzy. Sprawy ich ewentualnego przejścia do morskiego klubu są obecnie w trakcie załatwiania. Pod uwagę brane są m. in. kandydatury Dworczyka i Sączka z Zagłębia Sosnowie.

Rajd Polski wystartował

WCZORAJ we Wrocławiu, na blisko 1700-kilometrową trasę XXXVIII Rajdu Polskiego wyruszyło 77 załóg z kilkunastu państw.

Trasa rajdu jest w dobrym stanie. Pierwszy etap ma 1061 km (w tym 94 odcinki specjalne) łącznej długości 362 km. Pierwszą zawodnicę spodziewani są na mecie I etapu we Wrocławiu dziś w godzinach popołudniowych. Po kilku godzinach przezwyciężenia samego dnia wieczorem, rozpocznie się drugi etap rajdu długości 627 km (w tym 20 odcinków specjalnych), którego zawodnicy będą przyjeżdżali na metę do Wrocławia w sobotę w godzinach popołudniowych.

Po raz trzeci...

10-1988 w Londynie?

przają najlepszych sportowców świata i stworzyć im odpowiednie warunki do rywalizacji o olimpijskie medale.

Kosztem 2 mln funtów zamierza się dokonać gruntownej przebudowy londyńskiej dzielnicy portowej, położonej na krańcach zachodniej części miasta — terenu o powierzchni 13 km. kwadratowych i zlokalizować tam m. in. obiekty wioski olimpijskiej, zdolnej pomieścić 20 tys. sportowców oraz gości. Planuje się również budowę nowego stadionu do zawodów lekkoatletycznych oraz boiska do rozgrywek piłkarskich.

Jeśli doszłoby za 10 lat do londyńskiego spotkania najlepszych sportowców świata, byłoby to już trzecia olimpiada w stolicy W. Brytanii. Po raz pierwszy odbyły się tutaj igrzyska w 1908 r. — uczestniczyło w nich 1500 sportowców z 19 krajów. Kolejna londyńska olimpiada miała się odbyć w 1944 r. Z uwagi na trwającą jeszcze wówczas wojnę, została przesunięta o 4 lata. W 1948 r. w Londynie spotkało się 4500 sportowców z 59 krajów.

Porażka siatkarzy w Berlinie

W DRUGIM dniu rozgrywanego w Berlinie międzynarodowego turnieju siatkarzy, drużyna Polski doznała drugiej porażki. Tym razem Polacy przegrali z pierwszą reprezentacją NRD 3:1 (15:17, 7:15, 8:15). W drugim meczu reprezentacja CSRS zwyciężyła NRD 4:1 (15:3, 15:5, 14:15, 15:9).

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Krawiec” g. 19 (piątek, sobota); MUZYCZNY — niedziela: „Kuli” g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 483-78) — piątek i sobota: „Eliza moje życie” g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567,

